Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 2. — ROK XXXV.
PONIEDZIAŁEK
2. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Z 1927 na 1928.

W pierwszych miesiącach r. 1927 w prasie naszej pojawiały się notatki o bezskutecznem poszukiwaniu sprawców napadu na b. min. Zdziechowskiego. Od połowy roku na szpalty pism wpłynęła na czas dłuższy niewyjaśniona dotąd sprawa „zniknięcia“ gen. Zagórskiego. Później zainteresowanie opinji publicznej zwróciło się do również niewyjaśnionego porwania i pobicia redaktora Mostowicza. I wreszcie rok 1927-my kończy się poszukiwaniem sprawców nowego, ohydnego napadu. Pod przygnębiającem wrażeniem tej ostatniej, dotąd równie jak i poprzednie, nieodkrytej zbrodni, wstępujemy w rok 1928-my. Wesoła noc sylwestrowa nie uwolni nas od koszmarnej myśli, jaka nas przez rok cały gnębiła i nie przyniesie odpowiedzi na dręczące pytanie: kiedyż wreszcie szajka nędznych zbirów przestanie terroryzować ludzi o niezawisłych przekonaniach i kiedy ci bandyci zostaną odkryci i ukarani? Niestety, niewiele mamy nadziei, że rok 1928 przyniesie pod tym względem pocieszającą zmianę.

Odejdźmy jednak od tej ponurej cechy, z jaką przechodzi do historji naszej rok 1927 i zapytajmy, jak wygląda całoroczny bilans najważniejszego naszego bogactwa, od którego przedewszystkiem zależy przyszłość Polski: bilans charakterów? Czy w ciągu tego roku wytworzyła się atmosfera sprzyjająca rozwojowi ducha obywatelskiego i niezawisłości politycznego działania? Czy zmniejszyło się zdziczenie sanacyjnej prasy, współpracującej oszczerstwami z pałkami tamtych, nieodkrytych zbirów? Czy urzędnik, nauczyciel, przemysłowiec zależny od rządu, uzyskał więcej swobody dla wyrabiania w sobie i głoszenia tych politycznych poglądów i należenia do tych stronnictw, które mu najwięcej odpowiadają? Czy wobec zbliżających się wyborów znika strach, łamiący charaktery, przestają być faworyzowani renegaci płaszczący się przed nowymi panami, rozwija się dojrzała i swobodna dyskusja nad sprawami państwowemi? Odpowiedź na te pytania będzie wydaniem sądu nad ubiegłym rokiem. Bo, nie łudźmy się ani na chwilę, nie dobre żniwa i wysokie dochody podatkowe decydują dziś o przyszłości państwa, nie te lub inne instytucje i nie ci lub inni ministrowie, ale charaktery obywateli. — Naród spodlony w swej inteligencji i niewolniczy w obywatelskiej masie nie zbuduje silnego państwa i nie zabezpieczy swej wolności. Jego państwo będzie dziełem konjunktury, a nie świadomej woli. Stanie się materjałem do eksperymentowania dla ludzi ambitnych lub fanatyków doktryny. Mamy na wschód od Polski ogromne państwo, którego naród pozbawiony charakterów w inteligencji, padł ofiarą doktrynerów, szukających po świecie terenu dla wypróbowania swych teoryj.

Stan obecny charakterów w Polsce przedstawia obraz smutny i dlatego nasz sąd nad kończącym się rokiem jest ujemny. Grząskie błoto egoizmu, słabości woli, tchórzostwa i obrzydliwego karjerowiczowstwa zalewa coraz szersze warstwy naszej inteligencji i rozszerza swój trujący fetor na niektóre koła mieszczaństwa, obawiać się należy, że zaraza w najbliższym czasie przeniesioną zostanie na wieś, dotąd względnie zdrową. Sprzyja tej epidemji prasa brukowa, zagłuszająca wszelką dyskusję nad problemami państwowemi wrzaskiem hołdowniczych wiwatów. Czuwa się pilnie, by obywatel nie myślał, nie dyskutował i nie słuchał argumentów. Jego jedynym obowiązkiem i patrjotycznym czynem ma być wtórowanie wiwatom. Głupota jednych ma uzupełniać brak charakteru drugich.

Nie zakończymy jednak tego roku wylewem pesymizmu. Na ciemnym obrazie widzimy światła. Zdaleka dochodzi nas głos pokolenia nadchodzącego. Z sal uniwersyteckich i stowarzyszeniowych, z boisk sportowych, z warsztatów i od lad kupieckich nadciąga zdrowy i świeży materjał jutrzejszych obywateli. Nasza młodzież ożywiona jest idealizmem, stoi przy sztandarach religji i ojczyzny, posiada odwagę i zdrowie. Jutro, pojutrze stanie zwartym szeregiem przy osamotnionych dziś posterunkach narodowej pracy i wniesie w nasze życie pęd swojej wiary i optymizmu. Pokolenie starsze, o nerwach starganych i moralności nadszarpniętej zejść musi szybko ze sceny. Wejdzie na nią polska młodość. O niej z miłością myślimy i ku niej najgorętsze życzenia ślemy, wstępując w nowy rok dziejów Polski i świata. **Jan Matyasik.**

„Bracia Ruskiej Prawdy“ działają.

Wilno. (AW.). Prowadzone przez G. P. U. śledztwo w sprawie rozlicznych pożarów, które nawiedziły ostatnio wszystkie większe miasta Białorusi Sowieckiej, naprowadziły na ślady doskonale **zorganizowanej szajki terrorystycznej,** która działała na szkodę **Rosji Sowieckiej.** Organizacja ta powstała jako fronda **„Braci Ruskiej Prawdy“.** Na tle rozłamu spowodowanego niezadowoleniem ze zbyt powolnych metod, stosowanych w walce przez „Związek Braci“. Główny komitet wykonawczy organizacji secesyjnej **znajduje się podobno w jednej ze stolic, grupującej większą ilość emigracji rosyjskiej.** Okręgowe komitety wykonawcze organizacji znajdują się we wszystkich większych **miastach Białorusi Sowieckiej.** Za kierownika organizacji na Białorusi uchodzi osławiony partyzant **Ataman Klim,** który skoncentrował działalność sabotażowo-terrorystyczną na Białorusi ze względu na **sprzyjające nastroje ludności i najlepsze warunki do ukrywania się w lasach.** Dotychczas aresztowano 130 członków organizacji, nie zdołano jeszcze jednak pochwycić głównych przywódców organizacji. Między wybitniejszymi aresztowanymi znajduje się **Antoni Kustaniuk, Włodzimierz Jakowlew, Jan Suderonok i w. in.** Zachodzi jednak poważne przypuszczenie, że cała ta sprawa jest jedną jeszcze prowokacją **mińskiego G. P. U.**

—o:o—

Ostre stanowisko Niemców wobec Litwy

Berlin. (PAT). „Deutsche Allg. Ztg.“ stwierdza, że cała niemal prasa Prus wschodnich zajęła **bardzo ostre stanowisko wobec artykułu organu Niemców kowieńskich „Litauische Rundschau“ o wspólnem niebezpieczeństwie zagrażającem rzekomo Litwie i Prusom wschodnim ze strony Polski.** Dzienniki Prus wschodnich szczególnie kroleckie zarzucają „Litauischer Rundschau“, że **przecenia ono bardzo znaczenie Litwy.** Organ Niemców kowieńskich lepiejby uczynił, żeby zamiast nakłaniać **Rzeszę niemiecką** do ustępstw na rzecz Litwy, starał się raczej **przekonać Litwę o wartości jaką dla niej posiadają Niemcy, czego Litwa widać nie rozumie, skoro prześladuje żywioły niemieckie w Kłajpedzie.** Prusy wschodnie i całe Niemcy rozumieją dobrze jakie niebezpieczeństwo **groziłoby im w razie zniszczenia niepodległości Litwy przez Polskę,** a zadaniem polityki niemieckiej będzie zawsze **przeszkadzanie niebezpiecznym zapędom w stosunku do Litwy.** Jednakże stanowisko Niemiec w polityce uropejskiej jest dziś już **tak silne, że mogą one zawsze same przeciwstawić się w tych sprawach w Polsce, nie potrzebując się oglądać na przyjaźń Litwy.** Ostrzeżenie „Litauischer Rundschau“ pod adresem niemieckiej polityki zagranicznej **jest zatem całkowicie zbyteczne.**

—oo—

Rokowania polsko-niemieckie.

Berlin. (PAT). Zbliżona do ministra Stresemanna „Tägliche Rundschau“ zaprzecza twierdzeniu „Vossische Ztg.“ jakoby ze sprawozdania przewodniczącego delegacji niemieckiej **do rokowań niemieckich z Polską dr. Hermesa wynikać miało, iż rząd polski życzy sobie rozszerzenia dotychczasowej platformy rokowań w kierunku rozpoczęcia pertraktacji nad kwestjami poszczególnemi również negocjacji nad traktatem definitywnym.** Twierdzenie to oświadcza dziennik, nie jest zgodne z faktycznym stanem **rzeczy.** Dotychczasowa podstawa rokowań **z Polską nie zostanie rozszerzona,** natomiast w dalszym ciągu kontynuowane będą **wstępne rokowania nad wysuniętemi na pierwszy plan kwestjami poszczególnemi.**

POŻAR NA STATKU POLSKIM.

Statek polski „Stefek“, należący do firmy Wisła—Bałtyk z Tczewa, został nawiedzony pożarem. Powodem pożaru było zapalenie się ścian statku od żelaznego rozpalonego pieca. Straż pożarna przez dwie godziny zalewała pożar, który objął część statku. Kajuta wraz z całem urządzeniem kapitana statku spaliła się. Udało się jednakże główne części statku uratować.

—0—

Warszawa. (Tel. wł.) W Gródku Jagiellońskim w gmachu starostwa zastrzelił się referent starostwa **Karol Chrzanowski.**

O czem piszą inni?...

P. Bryl o taktyce wyborczej Stronnictwa Chłopskiego.

P. pos. Bryl udzielił „Dziennikowi Ludowemu“ wywiadu na temat wykluczenia pp. Śliwińskiego i Stapińskiego ze Stronnictwa Chłopskiego oraz taktyki wyborczej tej partji. P. Śliwińskiemu zarzucił, że starał się założyć nową grupę organizacyjną. P. Stapiński uważał Stronn. Chłopskie za „spółkę handlową dla popierania jego interesów materjalnych“. Dalej p. Bryl twierdził, że Stapiński

„chcąc zabezpieczyć swoje mandaty **wszedł w konszachty z Katol. Lud. bez zgody Zarządu Głównego**“.

P. Bryl jest przekonany, że ze Stronn. Chłopskiego nikt za Stapińskim i Śliwińskim nie pójdzie (to samo twierdzi p. Stapiński o p. Brylu).

Stronn. Chłopskie nie jest zasadniczo przeciwne utworzeniu bloku we Wschodniej Małopolsce, ale „z wykluczeniem latyfundystów i endeków“. Chce bloku prorządowego ze wszystkich stronnictw demokratycznych wraz z PPS., którą uważa za partję najbliżej społecznie stojącą.

Z tego wynika, że utworzenie jednolitego frontu polskiego we Wschodniej Małopolsce jest rzeczą bardzo wątpliwą. „Sanacja“ postawiła warunki, na które nie mógł się zgodzić ZLN., p. Bryl żąda wykluczenia „latyfundystów“, czyli Chrz. Narodowych, a zapewne również „Monarchistów“. PPS. woli iść z partjami socjalistycznemi mniejszości narodowych. Tak więc szanse utworzenia bloku polskiego są niestety bardzo małe. „Sanacja“, od której powstanie bloku najwięcej zależy, chce wykorzystać blok dla własnych partyjnych celów.

Co uchwalili rabini we Lwowie?

„Nasz Przegląd“, który z wielką niechęcią pisze o zjeździe rabinów, twierdzi, że

„zjazd uchwalił wysłać list dziękczynny do rządu. W liście tym rabini oświadczają, iż jedynie rząd marsz. Piłsudskiego mógł się zdobyć na to, by zwołać zjazd rabinów i otoczyć go swą opieką“.

Zjazd jednak zdaniem „N. Przeglądu“ nie udał się, bo nie doszło do utworzenia jednolitej organizacji rabinów małopolskich. Na wniosek rabina z Bobowy stworzono trzy strefy: zachodnią z siedzibą w Krakowie oraz dwie wschodnie z siedzibami we Lwowie i Stanisławowie. Każdy okręg wyśle przedstawiciela do Komitetu Wykonawczego, który będzie reprezentował rabinów wobec rządu.

Zmiana w redakcji „Rzeczypospolitej“.

Z dniem 1 stycznia kierownictwo redakcji „Rzeczypospolitej“ objął ks. Jan Szmigielski. Pierwszy numer przynosi obszerny artykuł ks. Szmigielskiego p. t. „Co to jest demokracja?“

Dlaczego zapomniano o duchowieństwie?

W związku z naszą notatką o niewypłaceniu księżom parafjalnym dotąd remuneracji za naukę religji w powiecie bocheńskim, otrzymujemy wiadomości, z którychby wynikało, że ten stan rzeczy panuje na terenie całego kuratorjum krakowskiego. **Duchowieństwo parafjalne, uczące po kilka godzin dziennie w szkole, nie otrzymało od września 1927 r. jeszcze ani grosza ustawowej remuneracji.** Jest to tem dziwniejsze, że — jak nam księża donoszą — kierownicy szkół zrobili wszystko, co do nich w tej sprawie należało, jednak bez skutku. Zawinili więc albo inspektorzy powiatowi, albo — co prawdopodobniejsze — Kuratorjum.

Wobec tego jeszcze raz apelujemy do Kuratorjum, by wreszcie wydało potrzebne zarządzenia i naprawiło krzywdę, wyrządzoną duchowieństwu.

Członkowie i sympatycy Ch. D. pamiętajcie o FUNDUSZU PRASOWYM stronnictwa.

Przegląd religijny.

Biskupi niemieccy przeciw pornografji. — Środki zaradcze. — „Związek religijnych socjalistów“. — Hołd dla wielkiego teologa i prawnika.

Ostatni zbiorowy list Biskupów niemieckich z dnia 6. grudnia zajmuje się plagą pornografji i sposobami zwalczania tej klęski. Jak bardzo rozpowszechniła się niemoralna literatura w Niemczech, świadczy następujący ustęp listu Biskupów:

„Osoby doświadczone ustalają liczbę pism pornograficznych (w egzemplarzach wydanych w roku 1927) na 3 miljardy; w ten sposób więc 50 zeszytów tego rodzaju pism wypada na głowę w Niemczech... Od tej plagi nie są wolne także i zamknięte katolickie okolice. Podczas poszukiwań w jednem katolickiem mieście zabrano 50 tysięcy zeszytów pism pornograficznych. W innem nawet 100 tysięcy. Zaraza zagraża więc całemu narodowi bez wyjątków... Skąd to pochodzi? Po największej części z nieświadomości i lekomyślności, ale i z karygodnego niedbalstwa ojców i matek wobec zalewu literatury niemoralnej“.

Nie poprzestają jednak Biskupi na samem wskazaniu groźnego istotnie przedewszystkiem dla młodzieży niebezpieczeństwa. Wskazują także środki zaradcze. Jakież one są? Przedewszystkiem dobra, obyczajowo czysta, książka! „Dobra książka musi opanować nasze masy. Musimy stworzyć dobrą książkę, moralne sztuki teatralne i zdrowe rozrywki, i rozszerzać je. Musimy z całą powagą zabrać się do rozbudowania katolickiej literatury, do wzmożenia katolickiej twórczości na polu sztuki, teatru, kina i radja. Należy użyczyć materjalnego i moralnego poparcia prawdziwym talentom katolickim, bez których pracy powyższe zadania nie dadzą się wykonać“.

Wystąpienie niemieckiego Episkopatu jest tem więcej znamiennem, że uchwalona przed paru miesiącami przez Reichstag ustawa daje państwu w ręce daleko idące uprawnienia celem zwalczania pornografji.

* * *

Pisaliśmy swojego czasu o „Związku religijnych(!) socjalistów“ w Niemczech. Założony przed paru laty w północnych prowincjach Rzeszy przez protestanckich pastorów z miejsc przemysłowych zaczął się w obozie socjalistycznym początkowo odcinać przez krytykę zasad filozoficznych Marksa, w szczególności jego „materjalizmu dziejowego“. Widocznie jednak wzięto tę krytykę na złe, skoro na ostatnim, IV. z rzędu, „kongresie“ w Berlinie, Związek przyjął następujące cztery „zasady programowe“:

1) „Związek religijnych socjalistów jest stowarzyszeniem klasowo uświadomionych socjalistów, którzy zrozumieli, że obok gospodarczych i politycznych walk konieczną jest także walka na polu religijno-moralnem“. Nie dodali jednak, z kim ta walka ma być przeprowadzona. A, jeśli z tymi, którzy odrzucają wpływ religji na życie społeczne i polityczne, to ta uchwała zwracałaby się przeciw socjalizmowi. — 2) „To przyznanie się do socjalistycznej wspólnoty klasowej stawia religijnych socjalistów na froncie klasy robotniczej“. 3) „Antymarksowska propaganda jest niemożliwą na terenie Związku religijnych socjalistów“. — 4) „Dla religijnego socjalisty walka klasowa, narzucona przez klasy posiadające klasie robotniczej, jest obowiązkiem, który się sam przez się rozumie“.

Co zdanie, to — sprzeczność... Jakże można mówić o religji w obrębie doktryny Marksa, który w swoim „Kapitale“ orzekł, że — religja, to opjum dla ludu?

* * *

Stary uniwersytet hiszpański w Salamance święcił niedawno wielką uroczystość. Była nią inauguracja nowej katedry Dominikanina, Fr. Vittoria, teologa i prawnika z 16 wieku.

Vittoria jest jednym z najznakomitszych odnowicieli tomizmu w wieku 16. na polu teologji. Jego sławę jednak, którą dziś podnoszą z dniem każdym studja nad nimi, stanowią Jego wykłady o prawie wojny i prawie narodów. Przez długi czas zapomniany prawie zupełnie, został „odkryty“ dopiero w 20 wieku. I okazało się, że ten średniowieczny na poły teolog głosił zasady, któremi nowoczesny świat prawniczy chlubi się jako własnemi zdobyczami. Odnosi się to przedewszystkiem do dziedziny prawa międzynarodowego. Za ojca tej nowoczesnej nauki uchodził dotąd Grotius. Studja z ostatniej doby ustalają jednak, że ten tytuł należy się Vittorii.

Uroczystości w Salamance miały charakter hołdu dla znakomitego prawnika. W inauguracji katedry Vittorii wzięli udział hiszpańscy ministrowie oświaty i sprawiedliwości, ambasadorowie Stanów Zjednoczonych i Portugalji i bardzo wielka liczba profesorów i dyplomatów. Z wygłoszonych przy tej sposobności przemówień prasa podnosi mowę amerykańskiego prawnika, Brown Scott, prezesa „Instytutu dla prawa międzynarodowego“ i sekretarza pokojowej fundacji Carnegie'go; przedstawił on zasady Vittorii odnośnie do wojny i wykazał, że prawie pokrywają się z zasadami nowoczesnego prawa międzynarodowego.

Uczestnicy tej uroczystości udali się następnie do kościoła św. Szczepana i tu na grobie Vittorii Brown Scott i minister Urugwaju złożyli kwiaty, jako wyraz hołdu obydwu Ameryk dla znakomitego prawnika i profesora.

Pejot.

Europa z końcem r. 1927.

DYKTATURA I ODWRÓT DO SOJUSZÓW.

Europa z końcem r. 1927 przedstawia interesujący widok zarówno kiedy się ją ogląda pod kątem widzenia międzynarodowych stosunków, jak i wewnętrznego życia jej poszczególnych państw.

Pierwszą dziedzinę polityki Europy regulować ma **Liga Narodów**. Najszczerszy jednak entuzjasta międzynarodowej organizacji państw musi pod koniec r. 1927 przyjść do przekonania, że Liga Nar. ze swoich zadań wywiązuje się dziś gorzej, niż dotychczas. Zarzucano jej załatwianie najważniejszych spraw poza właściwem forum, w szczupłem gronie paru dyplomatów (Chamberlain, Briand, Stresemann), którzy następnie swoje decyzje narzucają Europie. Przyjmujący się w ten sposób system spotyka się ze sprzeciwem państw mniejszych, które też skutkiem tego coraz więcej tracą zaufanie do instytucji genewskiej.

W miarę, jak L. N. traci autorytet międzynarodowej instancji, ujawnia się w Europie **tendencja powrotu do przedwojennego systemu sojuszów**. Nie rysują się one jeszcze dziś wyraźnie w poszczególnych częściach Europy, są już jednak widoczne pewne stałe punkty, między któremi balansują poszczególne państwa. Temi ośrodkami dyplomatycznej akcji są dziś: Londyn, Rzym i Moskwa.

Londyn ma swoje imperjalistyczne cele na oku. W drodze staje mu Moskwa bolszewicka. Coraz częściej mówi się o nieuniknionym konflikcie rosyjsko-angielskim na Wschodzie. I jedna i druga strona pragnie więc wzmocnić swe siły przez oddziaływanie za poszczególne państwa Europy. Anglja działa wybitnie na państwa sąsiadujące z Rosją, Rosja próbuje pozyskać Rzeszę niemiecką (listopadowa wizyta Litwinowa w Berlinie).

Na pierwszy plan wysuwa się od paru lat także **Rzym**. Jest dziś rzeczą widoczną, że Rzym zdąża do zupełnego opanowania kotliny Morza Śródziemnego. Na tem tle wyrasta jego antagonizm z Jugosławją i Francją, dotąd nie załagodzony.

Wobec tak zarysowanych antagonizmów w Europie, **rola Francji** jest wprawdzie bardzo zaszczytną, jednak mniej wyraźną. Wszystkie jej wysiłki, uosobione w osobie Brianda, zmierzają do utrzymania à outrance prestige'u Ligi Narodów, jako jedynej platformy, na której mogą się spotkać rywalizujące z sobą państwa.

Niezdecydowaną na zewnątrz, choć celowo pomyślaną na wewnątrz, jest **akcja Niemiec**, prowadzona przez Stresemanna. Zmierza ona do przywrócenia Rzeszy przedwojennej siły; w tym celu wygrywa Stresemann wszystkie antagonizmy międzynarodowe (Europy z Ameryką, od której bierze pożyczki, — Francji z Anglją, która mu przyrzeka poparcie w stosunku do Francji — Anglji z Rosją, która z Rzeszą utrzymuje ścisłe gospodarczo-handlowe stosunki).

I jeśliby chodziło o odpowiedź na pytanie: **któremu z państw Europy powodziło się najlepiej w r. 1927, sprawiedliwość kazałaby odpowiedzieć, że — Rzeszy niemieckiej.** Gospodarczo silne, zasilone kapitałem amerykańskim, skonsolidowane politycznie (nawet przejście do rządów większości prawicowo-centrowej nie zachwiało „narodową jednością“, czemu wyraz dał obchód 80-lecia urodzin Hindenburga), kierowane sprytnie przez Stresemanna, — wstępują Niemcy w r. 1928 z wielkiemi nadziejami (rewizja planu Dawesa, opróżnienie Nadrenji) i z wielkiemi przygotowaniami (budżet Reichswehry).

Francji udało się ustabilizować franka, zrównoważyć budżet i nieco osłabić tarcia międzypartyjne; jest to wyłączna prawie zasługa Poincare'go. Ostatnie jednak posunięcia i uchwały radykałów każą się lękać, by dzieło Poincare'go nie zostało zniweczone przez nawrót do dawnych antagonizmów partyjnych.

Anglja przebyła szczęśliwie wewnętrzne przesilenie społeczne; jest niem złamanie siły komunizmu w „trade-union'ach“. Ciągle jednak jest zagrożoną przez duże bezrobocie i złe położenie klasy robotniczej (bojowy ton „Partji Pracy“). Obok sprawy o „rytuał“, zagadnienie robotnicze wysuwa się dziś w Anglji na czoło wszystkich innych spraw państwowych.

Południowo-zachodnia Europa kroczy pod znakiem dyktatury. Hiszpańska jednak od włoskiej różni się tem, że, gdy Mussolini zapowiada przebudowę ustroju w duchu faszystowskiego państwa korporacyjnego, jen. Primo de Rivera rolę swoją i zarządzenia traktuje jako formy przejściowe po drodze do — demokracji parlamentarnej. Należy lojalnie stwierdzić, że zarówno w jednym, jak i drugim kraju rok 1927 zapisał się dodatnio.

Bałkany porównywano zawsze do „wrzącego kotła“. Są nim i na progu r. 1928. Wprawdzie złagodniał nieco zastarzały antagonizm serbsko-bułgarski, powstaje jednak nowy ferment, który stwarza interwencja Włoch (Albanja).

O Rumunji można powiedzieć, że w tej chwili wszystko prawie jest zakwestjonowane: i większość rządowa, i nawet osoba dziecięca króla. Śmierć J. Bratianu pozbawiła państwo wytrawnego polityka.

Dziesięciolecie sowietów stoi pod znakiem formowania się drugiej partji komunistycznej. Wprawdzie opozycję na razie Stalin zgnębił, to jednak jeszcze nie likwiduje wewnętrznego fermentu. Rok 1928 będzie decydującym dla przyszłości bolszewizmu zarówno pod względem ustrojowym, ale i gospodarczym. Wywiad czeskiego dziennika z Trockim zawiera ostatecznie bajkę o „raju bolszewickim“.

Rzucając więc dziś 31 grudnia 1927 r. z lotu ptaka wzrokiem na Europę, widzimy, że **Nowy Rok 1928 nie może być zadowolonym z inwentarza, który mu jego poprzednik powierza. Wewnętrzne życie państw jest zagrożone przez dyktatury i kryzys parlamentów; międzynarodowe przez tendencję do odnowienia sojuszów.**

W. Z.

Ruch wyborczy.

Sprawa nazwisk przekręconych w spisach winna być wyjaśnioną. — Osoby pozbawione praw wyborczych wyrokiem sądowym.

Od jutra, tj. od 2 stycznia wyłożone będą w lokalach obwod. Komisyj wyborczych spisy wyborców. W godzinach oznaczonych przez komisję ma każdy wyborca prawo przeglądania tych spisów, robienia z nich wyciągów i notatek. Celem wyłożenia spisu wyborców do przeglądu jest umożliwienie wyborcom kontroli, czy w spisach nie pominięto ich nazwiska i czy wszystkie dane, które uprawniają do wyborów, są w spisach należycie uwidocznione. Ponadto może każdy wyborca zbadać, czy w listach wyborczych nie pomieszczono osób, które nie mają prawa wyborczego. Tak przeciw pominięciu w spisach jak i przeciw zapisaniu osób nieuprawnionych przysługuje każdemu wyborcy prawo reklamacji. Trwa to prawo przez dni 14, **to jest do 15 stycznia włącznie.** Po tym terminie wszelkie reklamacje są bezcelowe. Nie potrzebujemy chyba przypominać, jak wielkie znaczenie dla wyniku wyborów ma dokładne skontrolowanie spisów wyborców. Apelujemy też do zwolenników i sympatyków Ch. D., by każdy stwierdził w czasie od 2—15 bm., czy on sam, członkowie jego rodziny i znajomi zostali w spisach wyborców zamieszczeni lub też, czy nie zamieszczono tam osób nie mających prawa głosowania.

Przy tej sposobności chcielibyśmy zwrócić uwagę na następujące sprawy: 1) Spisy wyborców m. Krakowa, a zapewne i innych miejscowości zawierają wiele niedokładności. Poprzekręcano nazwiska wyborców, zmieniono ich imiona, nie podano daty, od której zamieszkują w Krakowie itp. **Zapytujemy p. prezesa okręgowej Komisji wyborczej, jak będzie interpretował przepis ustawy co do tego rodzaju omyłek, które w spisach wyborców są zjawiskiem powszechnem?**

2) Według ordynacji wyborczej nie mają prawa głosowania osoby, których wyrok sądowy tego prawa pozbawił. Przeciętny jednak wyborca nie jest w stanie stwierdzić, które osoby w danej miejscowości zostały ukarane i z mocy wyroku pozbawione są prawa wyborczego. Podobnie ma się rzecz z osobami, które popadły w konkurs, które są pozbawione całkowicie lub częściowo własnowolności lub władzy ojcowskiej wzgl. rodzicielskiej. Czy p. prezes okręgowej Komisji wyborczej wydał zarządzenie, by w lokalu urzędowym każdej obwodowej komisji wyborczej znajdowały się do przejrzenia obok spisu wyborców również **wykazy osób, pozbawionych z mocy wyroku sądowego, czy też z mocy ustawy, prawa wyborczego?** Tego rodzaju wykazy są konieczne, jeśli kontrola wyborców ma być rzeczywistą, a nie tylko ma mieć cechy jedynie formalności. Powyższe pytania kierujemy przedewszystkiem pod adresem p. prezesa okręgowej Komisji wyborczej dla m. Krakowa, bo w dużem mieście, jakiem jest Kraków, trudno znać osobiście dziesiątki tysięcy osób, a tem trudniej stwierdzić, które z nich pozbawione są prawa wyborczego.

ZEBRANIA CH. D. W KRAKOWIE.

W miniony piątek odbyło się w Domu związkowym przy ul. Potockiego zebranie kobiet, na którem o sprawach wyborczych referowali pp Puchałka i ks. Kasprzyk. — W tym samym dniu odbyło się zebranie obszernego komitetu wyborczego oraz komitetów dzielnicowych, na którem przemawiał p. Puchałka, ks. Kasprzyk i szereg innych mowców. Oba zebrania były bardzo liczne, a z wszystkich przemówień wyczuć można było duży zapał do pracy agitacyjnej i wiarę w zwycięstwo wyborcze.

WALKA PARTJI PRACY ZE STRON. CHŁOPSKIEM W WIELKOPOLSCE.

Według „Gońca Wielkopolskiego“ akcja Stronnictwa Chłopskiego w Wielkopolsce rozwija się w dalszym ciągu. W wyniku ostatniego rozłamu w poznańskiej Partji Pracy koła wiejskie opuścić miały to stronnictwo, zasilając szeregi Stron. Chłopskiego. Kierownicy Str. Ch. prowadzą obecnie rokowania z przedstawicielami kilku organizacyj politycznych i gospodarczych, zmierzając do ujednostajnienia akcji wyborczej na terenie Wielkopolski.

Inaczej oświetla ten rozłam „Partja Pracy“. Jej władze twierdzą, iż pogłoski o rozbiciu Partji Pracy na terenie Poznańskiego nie mają żadnych podstaw. Prawdą jest jedynie, iż grupa jednostek uczuła się dotkniętą rozwiązaniem dawnego zarządu wojewódzkiego przez zarząd główny Partji Pracy w Warszawie i ustąpiła z organizacji.

W WILNIE 104.081 WYBORCÓW.

W Wilnie prawo głosowania do Sejmu posiada 104.081 osób, do Senatu 61.716. W r. 1922 uprawnionych było 79.000 do Sejmu i 54.000 do Senatu.

123.484 WYBORCÓW W KRAKOWIE.

Według urzędowych obliczeń w Krakowie prawo głosowania do Sejmu posiada 123.484 osób, do Senatu 82.660. W r. 1922 było uprawnionych 109.641 wyborców do Sejmu i 77.182 do Senatu.

Donoszą nam z miasta, że członkowie komisji obwodowych wyborczych, a w szczególności przewodniczący i ich zastępcy, uchylają się od wykonywania swych obowiązków obywatelskich, usiłując pod różnemi powodami uzyskać zwolnienia.

Jak się dowiadujemy, uchylania się takie nie będą przez Okręgową Komisję wyborczą uwzględniane.

Na ziemiach Rzpltej.

„Kościół Narodowy“ za Piłsudskim.

Jak donosi „Kurjer Poznański“ — „Głos Ziemowita“, oficjalny organ osławionej sekty, zwanej „kościołem narodowym“, w numerze z dnia 25-go grudnia wzywa swoich zwolenników do opowiedzenia się przy wyborach za rządem Piłsudskiego. Podobną uchwałę powzięli rabini w Małopolsce.

Komunizm na kresach.

Organy policji politycznej w Sokółce (Wileńszczyzna) wykryły ostatnio i przyaresztowały organizację komunistyczną złożoną z kilkunastu osób, na czele której stał 18-letni żyd z Sokółki, Neubrunn. Przeprowadzona w zakonspirowanym lokalu organizacji rewizja, wykryła duży skład agitacyjnej bibuły komunistycznej, wskazującej na bliski kontakt pomiędzy Neubrunnem a G. P. U. w Mińsku. Wszystkich aresztowanych osadzono w więzieniu.

W okolicach państwowej fabryki tytoniowej w Wilnie grupa złożona z 60 adherentów młodzieży komunistycznej zorganizowała masówkę, na której wygłoszono kilka przemówień agitacyjnych. W przemówieniach protestowano przeciwko opracowanej obecnie ustawie przemysłowej oraz przeciwko rozwiązaniu komunizującej sekcji młodocianych przy związkach zawodowych. Policja rozprószyła masówkę.

Fabrykant rozwodów pod kluczem.

Władze policyjne w Warszawie aresztowały niejakiego Grossanga, względnie Grossanyego, pod zarzutem fabrykowania fałszywych wyroków rozwodowych. Podczas rewizji u aresztowanego znaleziono kilkanaście sztuk skradzionych z kancelarji sądu okr. w Warszawie blankietów specjalnie przeznaczonych na wypełnienie sądowych wyroków rozwodowych. Grossang fałszował podpisy sędziów sądu okr. w Warszawie, podpis ks. kard. Kakowskiego i sekretarza Kurji arcybiskupiej ks. prał. Roczkowskiego na rzekomych decyzjach sądu konsystorskiego.

—ooo—

MŁODOCIANA POLSKA LAUREATKA KONKURSU AMERYKAŃSKIEGO. W Chicago odbył się wielki konkurs dziecięcej gry fortepianowej. W konkursie wzięła udział bardzo znaczna ilość dzieci w wieku od lat 4—16. Najmłodszą z laureatek jest 6-letnia Wandzia Łopatowska, Polka, która za wykonanie utworów Bacha otrzymała złoty medal. Rodzice młodocianej laureatki pochodzą z Małopolski.

DZIWNA TRAGEDJA SYNA I OJCA. 60-letni dróżnik kolejowy Franciszek Okroj, pełniąc służbę na torze kolejowym został w pobliżu Strzebielina (Pomorze) pochwycony przez manewrujący parowóz, który go wlókł na przestrzeni 40 metrów. Z pod parowozu wyciągnięto już tylko zmasakrowane zwłoki. Wypadek ten jest tem tragiczniejszy, że przed kilku laty zginął w analogiczny sposób i w tem samem miejscu syn zmarłego.

ZDRAJCY NIKT NIE CHCE. Starszy przodownik policji katowickiej Mader, który w swoim czasie zdezerterował do Niemiec, sprzedając kapitanowi niemieckiemu Krieblowi, oficerowi informacyjnemu 11 dyw. Reichswehry, ważne akty mobilizacyjne znajdujące się w kolejowym komisarjacie policji w Katowicach, został przez Niemców wydany z powrotem władzom polskim jako „uciążliwy cudzoziemiec“. Madera wywiad niemiecki chciał użyć do pracy na innym odcinku, jednak po niepowodzeniu wydał go władzom polskim. Maderowi grozi dwuletnie więzienie.

SKRADŁ I ZGŁOSIŁ SIĘ W POLICJI. We Lwowie zgłosił się do urzędu śledczego urzędnik kolejowy ze Zdołbunowa, Włodz. Karol i oświadczył, że jest sprawcą malwersacji pieniędzy kolejowych na sumę 40.000 zł. Urzędnik został natychmiast aresztowany.

NIE BYŁO [illegible] PRZY BUDOWIE KOLEI BYDGOSZCZ—GDYNIA. W związku z podaną przez pisma bydgoskie wiadomością o rzekomych nadużyciach wykrytych przy budowie kolei Bydgoszcz—Gdynia, dyrektor zarządu budowy inż. Nowkuński stwierdza, iż wszelkie pogłoski na temat nadużyć przy dostawie żwiru oraz o zawieszeniu w związku z tem kilku wyższych urzędników w Warszawie i Krakowie, są nieprawdziwe.

NIE PIJCIE WÓDKI! Mieszkający przy Rynku lwowskim stolarz Michał Kowalczyk, przechyliwszy się przez balustradę ganku, spadł z wysokości 2-go piętra, ponosząc śmierć na miejscu. Kowalczyk był, jak wykazało dochodzenie, pijany.

W r. 1950 nie będzie prasy.

Smutne horoskopy stawia dziennikarstwu światowemu redaktor paryskiego „Journalu“, Helsey. Twierdzi on, że za kilka lat gazet wogóle nie będzie, a za 50, ludzie nie będą umieli już ani pisać, ani czytać. Dzienniki zostaną zredukowane wyłącznie do nagłówków. Reklamy w pismach znikną. Zostaną tylko świetlne reklamy na ulicach. Niedługo potem rozmieszczone na ulicach co kilka kroków parlofony będą informowały ludzi o ostatnich wiadomościach. W domu każdy człowiek będzie miał radjo (tak jak teraz abonuje gazety, lub telefon), które od rana do nocy dostarczać mu będzie wszystkich wieści ze świata.

Ford ubożeje.

Król samochodowy, Ford, stwierdził w sensacyjnym wywiadzie, udzielonym dziennikarzom nowojorskim, iż jego zapasy gotówki poważnie zmniejszyły się. „W chwili, gdy przystąpiłem do konstrukcji nowego typu automobilowego, posiadałem złożonych w banku 350 miljonów dolarów“. Ford nie rozpacza jednak wcale z tego powodu, dając wyraźnie do zrozumienia, iż liczy na olbrzymie powodzenie swoich nowych „fordów“, których wzmożony zbyt pokryje mu z odpowiednią nadwyżką wszystkie poprzednie straty.

—oo—

POGRZEB POSŁA POLSKIEGO W ANGORZE. 30 ub. m. odbyła się w Angorze eksportacja zwłok śp. J. Wierusz-Kowalskiego, posła polskiego w Turcji. Po krótkiej modlitwie miejscowego księdza katolickiego kondukt ruszył otoczony asystą honorową wojska tureckiego. Wśród wieńców wyróżniał się wieniec ambasad: sowieckiej, niemieckiej i węgierskiej oraz wieńce od rządu polskiego. Zwłoki były przewiezione przez Bosfor łodzią motorową, użyczoną z własnej inicjatywy przez ambasadę angielską.

ROZWOJ KOMUNIKACJI TELEGRAFICZNEJ. Nie bacząc na szybkie postępy radjo-telegrafu, może Gen. Dyrekcja „Pacific Cabel Co“ pochwalić się rekordową cyfrą 12 miljonów słów przesłanych w ubiegłym roku tą drogą. Jest to olbrzymi istotnie triumf, jeśli zwłaszcza wziąć pod uwagę, że w r. 1914 przekablowano zaledwie 3 miljony słów! To nieproporcjonalne wzmożenie się spowodowane zostało częstemi i obszernemi depeszami, wysyłanemi do gazet amerykańskich przez korespondentów w Chinach. Początkowo transoceaniczny kabel był w stanie przesyłać tylko 600 słów na minutę, obecnie jednak zdołano podwoić wydajność jego pracy.

MISTRZ PIĘŚCI AWANSUJE SZYBKO. Mistrz świata w boksie, Tunney, został przyjęty do nowojorskiego klubu Madison Square Garden Athletic Club, popularnie zwanego „600 miljonerów“. Tunney jest pierwszym bokserem, który przystąpił do klubu. Został on przyjęty poza kolejnością, mimo, że na zaszczyt wstąpienia do klubu oczekuje przeszło 2 tysiące kandydatów.

Z całego świata.

Straszliwe żniwo europejskiej rzezi.

Przeszło 9 miljonów zabitych, około 17 miljonów osób rannych.

W nrze 11-ym „Fidacu“ znajdujemy artykuł w językach francuskim i angielskim, zatytułowany „Jak drogo kosztowała wojna“? Jest to bolesny bilans strat i nieszczęść ludzkich, poniesionych w czasie wojny światowej przez narody uczestniczące w wojnie. Statystyka ta podaje na pierwszem miejscu liczbę żołnierzy zmobilizowanych, następnie zabitych bądź zmarłych z ran, a w końcu rannych.

Państwa „sprzymierzone“: Rosja 12.000.000. 1.800.000 (15%). 3.500.000 Francja 8.200.000. 1.356,000 (16%). 2.560.000 Wiel. Brytanja 9.500.000, 945.000 (10%), 2.120.000. Włochy 5.600.000, 497.000 (9%), 950.000. Serbja 700.000, 400.000 (57%). 150.000. Rumunja 1.000.000, 250.000 (25%). 170.000. Bułgja 400.000, 44.000 (11%). 100.000. Stany Zjednoczone 4.200.000, 56.000 (1,3%), 240.000. — Pozostałe państwa sprzymierzone (w ich liczbie Polska) 600.000, 60.000 (10%), 675.000.

Obliczenie, dotyczące państw centralnych w wynikach przedstawia się następująco (zmobilizowani, zmarli, ranni): Niemcy 13.250.000 1.885 000 (14%). 4,248.000. Austro-Węgry 9.000.000. 1.450.000 (15%), 2.000.000. Turcja 1.800.000, 450.000 (25%). Bułgarja 500.000 70.000 (14%), 100.000.

Tak tedy po stronie Aljantów stanęło pod bronią 42.200.000 żołnierzy, z których straciło życie 5.408.000, a odniosło rany 9.910.000, po stronie Mocarstw Centralnych zaś zmobilizowano 24.550.000 żołnierzy, poległo 3,855.000, a rannych zostało 7,023.000.

Fragment.

(Zamieszczamy poniżej wyjątek z „Legendy“ A. Waśkowskiego, gdzie poeta odmalował swoje romantyczne spojrzenie na znany motyw plant krakowskich. Przyp. Red.)

Często w słoneczny dzień, w czas bardzo ranny
Zachodzę, gdzie ów alei zakątek,
Gdzie się łabędzie gonią u fontanny —
Tutaj niejeden wiersz mój wziął początek,
Bo tu mych tęsknot powrót nieustanny...
Rymy — wiązankę serdecznych pamiątek —
Świstek poezji zamykam w notesie,
A dusza śpiewa, a śpiew duszę niesie...

Więc zapalone obrazy na oczach
Nie gasną — nic ich nie zamąci w duszy:
Staw i łabędzie — miłość na przeźroczach...
Fontanna — anioł gwiazd zamiecią prószy
I kładzie tęczę na srebrnych warkoczach,
Tak jak kosztowny wachlarz z pióropuszy,
Twarz uśmiechniętą odsłania wśród włosów,
Skrzydeł dostaje i sięga niebiosów...

Nad wodą starzec — ten z bronzu i skały
Rapsod — w dal patrzy pustemi oczyma,
A w piersi jakby lirenki mu grały...
Czasem ptak jaki nad głową pielgrzyma,
Ptak, co błękitu obcego kawały
Przeleciał — lot swój i serce zatrzyma,
Na strunach siądzie i smutnie zakwili,
Że myślisz — struny tak płaczą tej chwili...

O serce moje! o harfo trącona
Przelotem ptaka, co wraca z wyraju!
Co dzień się budzi coś we mnie i kona
I co dzień kogoś czekam na rozstaju
I próżno za kimś wyciągam ramiona...
Aż w tych ogrodów zacisznym okraju,
Pod brzóz kopułą płaczącą i złotą
Cały się krzykiem staję i tęsknotą...

O przyjdź! — bo czekam cię od nieboskłonów
I biję sercem do bram, co cię strzegą...
O przyjdź! — bo wołam cię modlitwą dzwonów,
Z których największy dzwon życia mojego
Najbłękitniejszy wziął z błękitnych tonów...
Poranku duszy — duszo dnia złotego
Nieogarniona, jak światów przestworze!
O przyjdź i daj mi, co miłość dać może...

— — — — — — — — —

Cała z błękitów i promieni słońca
I złocistości brzóz, co się kołyszą,
Z ciągłych zadumań i tęsknot bez końca
Przyszłaś — światłości moich dni i ciszo!
Więc pierwszy uśmiech strof ślę ci za gońca:
Kocham cię!... niech mnie tej chwili dosłyszą
Ci, co zazdrośnie strzegli cię na niebie,
I Bóg — co dał mi serce, pieśń i ciebie...

Przez most — przez tęczę rzuconą nad stawem
Szliśmy... a mnie się zdawało tej chwili,
Żeśmy aniołów zabłąkanych prawem
Z życia do szczęścia właśnie odchodzili,
Bo odtąd wszystko było nam łaskawem:
Każdy kwiat — kielich do ust naszych chylił...
Fontanna — głośniej swą radość wydzwania...
Łabędzie — uczą się od nas kochania...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Celem uregulowania nakładu prosimy o szybkie nadesłanie prenumeraty.

Masońska galerja współczesnych.

Ten „Plutarch masoński“ jest także wirydarzem cnót dyssydenckich. Kalwinizm i luteranizm reprezentują w nim — bynajmniej nie „dwa bratanki“: Węgier i Czech. Siedmiogrodzianin i Słowak, Bethlen i Stefanik. Hrabia Bethlen, latorośl mocnej górskiej rasy Gaborów Batorych. Bocskay'ów i Rakoczych, przetłómaczonej na nowoczesną anglomanję — to powojenny spadkobierca Tiszy. Nieżyjący już dziś Milan Stefanik, astronom, odkrywca i matematyk, a pierwszy minister wojny republiki czechosłowackiej, to — jak mówi de Monzie — **homo multiplex** w guście wielkich humanistów, stylu Leonarda da Vinci.

Piąty rozdział książki de Monzie'go poświęcony jest Primo de Riverze. Rzecz charakterystyczna — biograf obszedł się i z tym także swoim modelem życzliwie. Gdzie należy szukać naszem zdaniem, przyczyny tej życzliwości? W wypadku, co zaszedł z Malvy'm, którego Primo de Rivera przyjął równie życzliwie na ziemi hiszpańskiej, kiedy radykalny polityk francuski znalazł się tam podczas wojny wygnany przez własnych rodaków. — Uczynił tak zapewne z wrodzonej sobie kurtuazji, a p. de Monzie nie ma za to słów wdzięczności dla niego i metafor szuka aż w legendzie o Rolandzie. Zresztą do dyktatury hiszpańskiej odnosi się oczywiście dosyć krytycznie i używa dla jej charakterystyki wyrażenia: „campé dans la dictature“, które i nam dosyć przypada do smaku. Jest bowiem zjawiskiem w całej Europie rzucającem się w oczy, że fala dyktatorjalna, która zamiotła kontynent w latach 1922 -6, rozpływa się i słabnie. Świetne sukcesy włoskie Mussoliniego okupione są skądinąd, jak nam wiadomo, ciężkim haraczem złota na rzecz potentatów anglosaskich angielskich i amerykańskich. Jego walka z masonerją cierpi na tym dualizmie i nie wiadomo, czy i jak prędko doprowadzoną zostanie do rezultatu. Nie wiemy, jak opozycja (zwłaszcza na emigracji) jest silną, ale wiemy, że czyha ona na śmierć Mussoliniego, że wygrywa przeciwko niemu metody faszyzmu, a nie wiemy znów, jak dalece ten faszyzm jest na wypadek zmiany personalnej zorganizowany. O innych dyktaturach, bardziej kontynentalnych, lepiej tu nie wspominać, gdyż wyolbrzymione są w nich raczej słabości ich prototypów łacińskich.

Rozdział VI-ty pracy de Monzie'go przenosi nas na Bałkany, do powojennej Bułgarji. Mówi o Stambulijskim. Członek „zielonej międzynarodówki“ i przez to zapewne z masonerją powiązany, zabłysnął jako szampion Ententy. Smutno pomyśleć, jak wielu z nas się łudziło, upatrując w tych bojownikach ententowych idei mężów przyszłości. Wyszedłszy z mętnych założeń konspiracji, zgotowali oni istotnie powojennej Europie przyszłość, ale bynajmniej nie różową i nie uspokajającą. Dość powiedzieć, że tenże sam Paul Boncour prezentował był niegdyś w Paryżu jego po swojskiemu faszystowskie tezy, który zeszłego roku przyjeżdżał do Warszawy, Krakowa i Wilna przygotowywać zamach majowy. Otwórzmy tak interesującą książkę Wichtla (niestety! nie tłómaczoną na język polski) pt. „Weltfreimaurerei. Weltrewolution, Weltrepublik“, ażeby się przekonać, jak już przed wojną silną była masonerja na Bałkanach. Dzięki niej to z pewnością uniknął Stambulijski podczas wojny śmiertelnego losu, ale w burzliwą wiosnę 1923 r. zmieciony został przez praworządny spisek z powierzchni żyjących. W dwa lata później odpowiedział na tę zbrodnię wybuch w cerkwi św. Saby w Sofji. Gdy czytamy dzieje Stambulijskiego, przypomina nam się świetne określenie innego współczesnego trybuna ludu o masonerji: „Są oni — powiadał ów trybun — jak te krety: ledwo ich z jednego kretowiska wypędzisz, już podziemnemi dróżkami gramolą się pod inne“. Trafna gospodarska parabola! Objektywnie rzecz biorąc, próba Stambulijskiego nabiera szczególnego dla nas interesu kiedy w Rosji znaczyć się poczyna reżym „kułaków“.

I w ósmym rozdziale swej pracy nie wychodzi de Monzie z Bałkanów. Maluje rolę Essada paszy w przygotowaniu wojny światowej, jego wyniesienie przy boku Aliantów dzięki „bratniej“ protekcji generała Sarraila, jego śmierć raptowną po wojnie w Paryżu, gdzie padł ofiarą „vendetty“, jak później Petlura.

Ostatnie dwa witraże Monzie'owskiego Plutarcha — to Żabotyński i Dzierżyński. Żydowscy prorocy i chaluce są dzisiaj w modzie: wszak w literaturze francuskiej inny równocześnie witraż poświęcił powieściopisarz Maurois Disraelemu. O Dzierżyńskim u Monzie'go krótki epigram: „Ten człowiek, który był podobno(!), katem, był także z pewnością apostołem“.

Na tej wzniosłej maksymie zamknijmy „Plutarcha“ masońskiego! I miejmy nadzieję, że w jakimś przyszłym feljetonie uda nam się zrecenzować, w najintymniejszej p. de Monzie'go dziedzinie pisarskiej, mało zapewne znaną w Polsce jego broszurę: „Au Vatican (Conférence profane á la Grande Loge de France)“.

K. M. M.

Taka to była bajka...

Taka to była bajka, co latała w wietrze,
Gnąc malwy karminowe i winograd dziki.
Śmiało się z owej bajki błękitne powietrze,
Śmiały się na patykach wsparte słoneczniki.

To znów po moczarzyskach rwała trzcinę kruchą,
Kręciła sobie widma ze złotego piachu,
To wpadała zdradziecką, psotną zawieruchą
Do starego komina na zielonym dachu.

Taka to była bajka... istne dziwaczysko!
Żyła nędzną włóczęgą w ciągłej poniewierce...
(Podobno w owej bajce miało swe schronisko
Jakieś bardzo stęsknione, dobre ludzkie serce).

JAN PIETRZYCKI.

Przemiany smaku estetycznego
a powodzenie dzieł sztuki.

—oo—

Ostatnie wznowienie „Śniegu“ Przybyszewskiego wprost dotykalnie przekonało nas, jak szybko wietrzeją pewne utwory literackie. Owa wieczna tęsknota za tęsknotą, fatalistyczne odżywanie w mężczyźnie miłości ku kobiecie demonicznej, a wreszcie cały świat przeczuć prowadzący taniec miłości ku śmierci, to wszystko tak ogromnie daleko odeszło od nas, że przeciętny widz pytał się dyskretnie, jak to właściwie było przed laty, gdy Przybyszewski triumfował na scenie.

Zagadnienie niezwyczajnie skomplikowanie tłumaczy się zwykle zmianą czasów, wielką przemianą w umysłowości i uczuciowości naszej wywołanej Wielką Wojną. Niewątpliwie ten wstrząs niepospolicie oddziałał na odnoszenie się do świata i sztuki. Skończyła się na ten raz epoka pozytywizmu czy agnostycyzmu, panującego przed wojną, więc też inaczej musieliśmy się ustosunkować do sztuki jako afirmacji życia, pojmowanego teraz nieco odmienniej niż przed r. 1914.

Moment najbardziej ważki, moment filozoficzny niezawsze jednak odgrywa rolę decydującą w przyjęciu dzieła sztuki przez publiczność. Cały szereg przyczyn bardziej prozaicznych a mimo to, czy raczej właśnie skutkiem tego bardzo dotykalnych, jednem słowem, cały szereg przyczyn natury socjologicznej oddziaływa na powodzenie lub zlekceważenie dramatu czy tomiku poezji, czy wreszcie obrazu.

Przybyszewski uderzał ongiś całą mocą swego wystąpienia w spokojny dotychczas światek i zdobywał stanowisko przez intellektualizm swych kreacyj i skrajność teorji u opozycji. Znalazłszy poparcie wpływowego odłamu krytyki został uznany przez grupę i to zapewniło mu swego rodzaju „kurs“. Tymczasem inny poeta, najniesłuszniej obecnie zapomniany, liryk z Bożej łaski, autor „Skalnego Podhala“ po krótkiej popularności został pogrzebany za życia. Czy przyczynił się do tego spór i zerwanie z „Krytyką“ Feldmana? Może nawet i nie, ale brak rozgłosu, brak grupy, któraby poparła poetę, spowodował ten ubliżający nam pogrzeb za życia. Bo jakkolwiek zmieniły się nasze poglądy i „Hymn do Nirwany“ nie jest wcale głosem obecnego pokolenia, to jednak dzieło życia i sztuki K. Tetmajera zasługuje na głębsze zachowanie w pamięci kulturalnego ogółu niż niejeden „ujubilatowany“ czy nagrodzony twórca.

Poparcie pewnej grupy jest czynnikiem bardzo poważnym w recepcji pisarza. Znaną jest rzeczą, że np. A. Niemojewski stał się bardzo popularnym od czasu „Legend“, gdy odkryto w nim „wolnomyśliciela“. Popularność A. Asnyka nadaremnie chciał umniejszyć St. Tarnowski, gdyż za poetą „Snu grobów“ stał obóz demokratyczny.

Tę tajemnicę powodzenia ujętą kiedyś złośliwie przez krakowskiego piosenkarza w sławnej skardze Feldmana (w „Szopce“): „Ile Norwid na tem stracił, że beze mnie żył“ — zrozumieli dobrze młodsi, powojenni poeci.

Wspomniany wyżej czynnik całkiem pozaestetyczny, omawiany zwykle tylko w anegdotach, bo niedoceniamy go i rozumiemy jego luźny i całkiem niekonieczny związek z wartością wewnętrzną dzieła sztuki. Nie organizując jednak wcale reklamy, musi jednak poeta pamiętać o publiczności, jeżeli już nie o rzeczywistej, to choćby o wymarzonej, którą pragnąłby mieć za słuchaczów. Nawet Kochanowski, gdy pisał „Sobie śpiewam a Muzom“, odrazu dodawał refleksję smutną, że nie ma godnej siebie, rozumiejącej go publiczności. Poeta zdaje sobie sprawę także z zależności od publiczności. „Taki wieszcz — jaki słuchacz“ tłumaczył się Mickiewicz. W ten sposób gust czytającej publiczności działa mocno na twórczość artysty. I tu znowu artysta ma „swoją“ publiczność; jedni „przepadają“ za Aksentowiczem, inni za Weissem, inni wreszcie chętnie patrzą na portrety Boznańskiej. Temperamentom i smakowi jednostek odpowiadają pewni artyści, i stąd koła i kółka szczerych wielbicieli. Nie można jednak wykluczyć snobizmu; w wielu wypadkach ulegamy działaniu postronnemu w ocenie dzieła sztuki i wtedy tak chętnie zasłaniamy się starożytnem „de gustibus non est disputandum“.

Ale przecież smak kształci się istotnie nie tylko ulega modzie. Rolę wychowawcy w dziedzinie smaku obejmuje krytyk, tłumaczący dzieło, rzeczy można, ułatwiający inteligentnemu odbiorcy konsumcję z maximum zadowolenia. Ale i krytyk rzadko jest ideałem. B. Shaw przedstawia w „Pierwszej sztuce Fanny“ typ recenzenta, który uporczywie dopytuje się o nazwisko autora komedji; jeśli to dobry autor to sztuka niewątpliwie dobra, w przeciwnym razie musi być zła. Głębiej patrzący, inny typ — krytyk-kapłan, pośredniczący między publicznością a sztuką, uważa nieraz za stosowne ferować wyroki bez oglądania się na przeciętnych słuchaczy lub czytelników. Tem ich zrażał, a tymczasem po latach następuje samorzutna korrektura jego opinji jak np. teraz przy reprezentacji „Śniegu“.

W tych dniach dzienniki przyniosły wiadomość z Warszawy o bardzo demagogicznej obronie sztuki „Aby żyć“ przeciw krytykom. Autor zainscenizował plebiscyt przygodnych gości z wysunięciem na pierwszy plan społecznych rzekomo zalet lichej sztuki. Plebiscyt w rzeczach sztuki dokonywuje się nieraz bardzo sprawiedliwie, ale tylko wtedy, gdy autor nie oddziaływa ubocznie, nie schlebia tłumom. Pamiętamy takie spontaniczne oceny przy wystawieniu w teatrze krakowskim sztuk: „To, co najważniejsze“, „Św. Joanna“, „Ktobądź“, a nawet przy „Proboszczu wśród bogaczy“. Tu dopiero mamy bardzo wyraźny wskaźnik (dla jednych kasowy, dla innych psychologiczny), w którym kierunku nachyla się gust publiczności, czem go można zaspokoić, czem uszlachetniać. Działać jednak może już nie tyle krytyk, ile wydawca, dyrektor teatru, właściciel wypożyczalni, owi niedoceniani współtwórcy smaku estetycznego.

Fr. Bielak.

Co słychać w Krakowie?

Odnówmy Przybytek św. Agnieszki.

Odezwa Komitetu odnowienia wykupionych budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie.

Rodacy! Nie wszyscy wiemy, że w Krakowie na Kazimierzu przy ul. Dietlowskiej 30, znajdują się opuszczone budynki pokościelne św. Agnieszki, które wśród domów żydowskich wołają o ratunek. Budynek pokościelny powstał w roku 996 za Mieczysława I. w miejsce pogańskiej świątyni, a po spaleniu został odbudowany przez kanonika Ks. Korzbacha. Stanowi on **interesujący zabytek sztuki i kultu religijnego z XVI wieku i mimo, że długie lata utrzymywali w nim żydzi skład starego żelaza, mężnie oparł się zębowi czasu i barbarzyństwu ludzi.** — Przytykający doń dawny klasztorek zachował system celkowy z krzyżowemi sklepieniami o 35 ubikacjach i tworzy wraz z kościołem jedną architektoniczną całość. W budynkach tych mieściły się PP. Bernardynki. przeniesione na ulicę Poselską do kościoła św. Józefa, bowiem w roku 1795. rząd austrjacki zagarnął je dla wojska, a następnie sprzedał wraz z obszernemi gruntami, na których pobudowano domy tworzące dziś narożnik ulic: Dietlowskiej. św. Agnieszki i Koletek.

Serce się ściska na widok tych zaniedbanych zabytków, w których przez kilka wieków wznoszono hołdy ku niebu i rumienią się lica ze wstydu, że właśnie w Krakowie w tych Atenach sztuki i pamiątek, dopuszczono do profanacji tego, co powinno być nam najdroższe. Wprawdzie za czasów zaborczych czyniono starania, celem odzyskania, lecz zebrana wówczas gotówka wskutek powojennych przewalutowań straciła swą wartość.

W roku 1923 wszczęto akcję na nowo i pod **protektoratem Księcia Arcybiskupa Adama Sapiehy Metropolity Krakowskiego** zawiązano Komitet, oparty na statucie, zatwierdzonym przez władze państwowe, celem wydobycia tych zabytkowych budowli i odnowienia, a następnie umieszczenia w nich **zakładu wychowawczego, właśnie w tej dzielnicy niezbędnie potrzebnego.**

Komitet ten dzięki **Waszej Rodacy ofiarności**, po zwalczeniu natrafianych trudności, zdołał wyrwać z rąk rozpanoszonego żydostwa przez blisko 130 lat profanowane budynki za cenę 70.000 złotych. Następnie usunąwszy z kościoła żelaziwo, a z klasztorku paru lokatorów, dokonał niezbędnych adaptacji kosztem przeszło 40.000 zł. i umieścił swoją kancelarję i dozorcę domowego. Budynki te robią obecnie wcale miłe wrażenie, a nawa kościelna może być narazie użytą, jako sala na cele religijno-oświatowe, jest bowiem ogrzana i oświetlona elektrycznie. Pierwsza część akcji została zatem ukończoną. Pozostaje dalsze zadanie **opróżnienia klasztorku z 19 lokatorów żydów, chronionych ustawą lokatorską** i gruntownego odnowienia, na co potrzeba znaczniejszych **funduszów**, gdyż dotąd zebrane są na wyczerpaniu.

Zwracamy się tedy ponownie do **Was Rodacy z gorącą prośbą o dalszą pomoc przez składanie chociażby tylko groszowych ofiar.** Niechaj każdy odmówi sobie raz jeden jakiejś przyjemności i złoży zamierzony wydatek jako cegiełkę na moralną odbudowę Ojczyzny.

Korporacje i zamożniejsze osoby zapraszamy do ufundowania **cegiełek po 200 złotych, spłacalnych także ratami po 50 zł.**, na które otrzymają osobne pokwitowania, a nadto ich nazwiska wyryte zostaną w płycie marmurowej która będzie wmurowaną w nawie kościelnej na wieczną rzeczy pamiątkę. — **Wszystkie Agnieszki** powinny się przyczynić do odnowienia przybytku ich św. Patronki, której dawny obraz zachowany przez PP. Bernardynki z powrotem zawieszony został na swojem miejscu.

Krakowianie, wprawdzie przeciążeni różnemi datkami, nie powinni pozostać w tyle, bo do nich należy piecza nad temi zabytkami, aby mogły być przekazane przyszłemu pokoleniu.

Rodacy! Nie zrażajmy się przeciwnościami, zjednoczmy się duchem i spełnijmy ciążący na nas obowiązek odnowienia tej spuścizny naszych Ojców, a zarazem stworzenia zeń pożytecznego zakładu wychowawczego dla zaniedbanych w tej dzielnicy dzieci, — a Bóg za wstawiennictwem św. Agnieszki pobłogosławi naszemu krajowi i odwróci grożące nam obecnie niebezpieczeństwo.

Ofiary gotówkowe i cegiełki można składać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędności na konto Komitetu wykupna kościoła św. Agnieszki w Krakowie Nr. 405.054. — Budynki te można zwiedzać za zgłoszeniem się u dozorcy domowego.

Komitet odnowienia budynków pokościelnych św. Agnieszki w Krakowie, ul. Dietlowska 30.
Ks. Józef Górny, prezes. **Ignacy Sarna**, sekr.

———o : o———

Pogoda w r. 1928.

Według przepowiedni meteorologów niemieckich rok 1928 będzie więcej suchy i chłodny, aniżeli ciepły i nie bardzo urodzajny. Zima będzie początkowo przykra, choć sucha, a od połowy lutego do końca całkiem mokra. Miesiąc ten będą cechowały wielkie ulewy, które poczynią duże szkody. Marzec ma być ciepły, kwiecień początkowo suchy, później zimny. Pierwsze dni maja będą ostre i zimne, tak, że kwiaty owocowe i plony znajdą się w niebezpieczeństwie przemarznięcia. W lecie będzie wiele opadów, mimo to sianokosy i żniwa udadzą się. W jesieni spadną znowu obfite deszcze i chwyci wczesny mróz. W drugiej połowie października nastanie piękna pogoda aż do adwentu. — Zima przyjdzie gwałtownie w pierwszych dniach grudnia, będzie mroźna i przyniesie wiele śniegu.

Mianowania w województwie.

Wojewoda krakowski przesunął z dniem 1 stycznia 1928: **do VIII st. służb.**: urz. ref.: Jakóba Kurcza z Pilzna. Zygfryda Schlichtinga z Białej, Dra Leopolda Matuszewskiego z Wieliczki, Michłaa Norberkowicza z Dyrekcji Policji Witolda Chrapowickiego z Żywca; **do IX st. służb.**: urz. ref.: Stefana Dobrostańskiego z Makowa, urz. kanc.: Aleksandra Safianowicza z Wieliczki. Wincentego Krzysiaka z Nowego Sącza. Wiktora Kobylańskiego z Bochni. Józefa Banasia z Wadowic. Teofila Golika z Województwa krakowskiego, Jana Orłowskiego z Wadowic. Franciszka Piątka z Nowego Sącza; **do X st. służb.**: urz. kanc.: Marję Kucharską z Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych. Emilję Pajkanównę z Krakowa. Józefa Cyrwusa z Nowego Targu. Adama Michonia z Nowego Sącza. Stefanję Łodziakównę z Nowego Targu. Zofję Michniewską z Województwa krakowskiego. Ferdynanda Mańkę z Brzeska. Tomasza Studzińskiego z Nowego Sącza. Michała Olearnika z Nowego Sącza: **do XI st. służb.**: urzę. kanc.: Wiktorję Rozumównę z Bochni, Marję Trzcińską z Województwa krakowskiego, Rozalję Bezwińską z Limanowej, Helenę Stylińską z Jasła, Teodora Porządka z Pilzna. Helenę Mazurkiewicz z Jasła, Władysławę Jendównę z Województwa krakowskiego.

Pożyczka gminy m. Krakowa?

Jak się dowiadujemy, gmina m. Krakowa przystąpiła ostatnio do zaciągnięcia pożyczki zagranicznej w wysokości około miljona dolarów.

Każda pożyczka zagraniczna, zaciągana przez samorządy, musi uzyskać aprobatę doradcy finansowego. W tym wypadku zezwolono gminie zaciągnąć pożyczkę jedynie za pośrednictwem Banku Gospodarstwa Krajowego, który ma na niej skompensować dawniejszy dług gminy powstały przez spłatę przedwojennego długu szwajcarskiego. Warunki pożyczki są podobno horendalne: **kurs emisyjny wynosi 80 za 100, oprocentowanie 7 od sta, prócz kosztów i prowizji.**

Pożyczki po takim kursie emisyjnym zaciągać może tylko bankrut — spodziewać się należy bliższych wyjaśnień ze strony prezydjum miasta.

———oo———

Kraków, dnia 1-go stycznia 1928.
Niedziela 1: Nowy Rok. Mieczysława.
Poniedziałek 2: im. Jezus. św. Makarego.
Poniedziałek 2: Wschód słońca o godz. 7.39, zachód o 15.49.

———oo———

Z okazji Nowego Roku przesyłamy naszym Czytelnikom, Współpracownikom i Przyjaciołom serdeczne życzenia.

Do dzisiejszego numeru „Głosu Narodu“ dołączamy Kalendarz na rok 1928. Następny, poświąteczny numer dziennika ukaże się w poniedziałek 2-go stycznia rano z datą dnia następnego.

———ooo———

ŻYCZENIA NOWOROCZNE W URZĘDACH. W dniu wczorajszym we wszystkich urzędach państwowych i instytucjach publicznych składali urzędnicy życzenia noworoczne swym przełożonym. W województwie złożą życzenia wojewodzie Darowskiemu naczelnicy wydziałów i urzędnicy wydziału prezydjalnego dziś t. j. w niedzielę. W Izbie handlowej składał życzenia prezydentowi Epsteinowi wiceprez. inż. Peroś w otoczeniu dyrektorów: dr. Josefera i dr. Beresa oraz wszystkich urzędników Izby. Wiceprez. inż. Peroś podkreślił w swem przemówieniu nader owocną działalność prezesa Izby dla życia gospodarczego, a nawiązując swe przemówienie do jubileuszu 10-lecia pracy p. Epsteina na stanowisku prezesa Izby, złożył mu życzenia dalszych pomyślnych rezultatów na tym terenie pracy.

STARY ROK 1927 pożegnała katolicka ludność Krakowa masowym udziałem w uroczystych nieszporach, odprawionych we wszystkich kościołach krakowskich. — Wieczorem i w godzinach nocnych Stary Teatr, Bagatela i Nowości wystąpiły z urozmaiconym programem sylwestrowym. Sale wypełniła szczelnie publiczność.

PRZEJAZD MARSZ. PIŁSUDSKIEGO PRZEZ KRAKÓW. Wczoraj w południe zatrzymał się w Krakowie w przejeździe z Krynicy do Warszawy marsz. Piłsudski. Na dworcu powitał go wojewoda Darowski z wicewojewodą dr. Duchem i naczelnikami wydziałów województwa oraz gen. Wróblewski z zastępcą szefa sztabu maj. Geblem. Również przybyli na dworzec prezes kolei inż. Barwicz. dyrektor policji dr. Styczeń i szef wydziału bezpieczeństwa maj. Dziadosz. Marszałek przyjął wojewodę i przedstawicieli wojskowości w swej salonce na dworcu zachodnim. Rodzina marszałka pozostała w Krynicy.

AUTOBUS KRAKÓW—PRĄDNIK BIAŁY—WITKOWICE. Od 3 stycznia 1928 r. uruchamia Polski Związek Turystyczny linję autobusową: Kraków—Prądnik Biały—Witkowice z czterokrotną komunikacją dzienną tam i z powrotem. Autobus będzie wyjeżdżał z placu św. Ducha, z przystankiem na Prądniku Białym i dojazdem do Miejskich Zakładów w Witkowicach. Rozkład jazdy na placu św. Ducha.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w czasie od 25 do 31 grudnia ub. r. przedstawia się następująco: wypadków kokluszu zanotowano 1, szkarlatyny 5, odry 8, tyfusu brzusznego 1. dyfterji 2.

ZATRUŁA SIĘ SPIRYTUSEM DENATUROWANYM. Na stację Pogotowia ratunkowego przyprowadził policjant żebraczkę nieznanego nazwiska, liczącą około 60 lat, która znajdowała się w stanie zupełnego zatrucia alkoholem. Lekarz stwierdził, że żebraczka zatruła się spirytusem denaturowanym. Odwieziono ją do szpitala.

———ooo———

Zjazd „Odrodzenia“ w Krakowie.

W dniach od 5—8 stycznia odbędzie się w Krakowie doroczny zjazd Rady Naczelnej Stow. Mł. Akadem. „Odrodzenia“. Na zjazd przybędą delegaci i goście ze wszystkich kół akademickich „Odrodzenia“ w liczbie około 70. Uroczysta inauguracja odbędzie się w piątek dnia 6 stycznia o godz. 12.30 w sali Instytutu Chemicznego U. J. (Olszewskiego 2). Obrady zjazdu toczyć się będą w lokalu „Odrodzenia“ przy ul. Kanoniczej 15, I p.

Uczestnicy zjazdu będą zaproszeni na raut do Ks. Arcybiskupa Sapiehy.

———oo———

———oOo———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.
Niedziela: po południu „Betleem Polskie“ (ceny popołudniowe), wieczór „Tajemnica powodzenia“.
Poniedziałek: „Turandot“.

REPERTUAR TEATRU „NOWOŚCI“.
Niedziela 1 stycznia o 3.30 pop. po cenach zniżonych „Tylko Ty“ — wieczorem o 7.30: „Coś dla dam“.
Poniedziałek: „Coś dla dam“.
Wtorek: „Coś dla dam“.

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.
W niedzielę o godz. 11.15 w nocy: Rewja warszawska „Czy nie za wiele?“

REPERTUAR STAREGO TEATRU.
W niedzielę o godz. 4.30 pop.: Rewja warszawska „Humor rządzi!“
W niedzielę o godz. 8 wieczór: Rewja warszawska „Czy nie za wiele?“
W poniedziałek o godz. 8 wieczór: Rewja warszawska „Górą Baby!“

REPERTUAR KINOTEATRÓW.
WANDA: „Fałszywy książę“.
SZTUKA: „Kobieta, czy lalka“
PROMIEŃ: Cnotliwa Zuzanna.
NOWOŚCI: „Czarny Pirat“.
BAGATELA: „Czarny Pirat“.
UCIECHA: Gniazdko miłostek.
CORSO: „Powstanie w Marokku“.
WARSZAWA: „Najsprytniejszy złodziej świata“.

———oo———

Z TEATRU M. IM JUL. SŁOWACKIEGO. Dziś w niedzielę wieczorem powtórzenie sylwestrowej nowości „Tajemnica powodzenia“ Montgomery'ego. Popołudniu „Betleem polskie“. Jutro po raz 34 „Turandot“ która na ostatnich wznowieniach zapełniała widownię na kilka godzin przed rozpoczęciem przedstawienia.

———oo———

NEKROLOGJA.

Śp. Ks. Stanisław Ptaszkowski, kanonik i emer. proboszcz zmarł w Jaśle dnia 29 grudnia 1927 roku, w 50 roku życia, w 25 roku kapłaństwa.



Życie gospodarczo-społeczne

Co nam przyniósł rok 1927

a czego możemy oczekiwać w r. 1928.

Najważniejsze zdarzenia w polityce gospodarczej r. ub. — Stabilizacja waluty. — Gospodarka skarbowa w r. ub. — Problem bilansu handlowego. — Rokowania z Niemcami. — Czego oczekiwać możemy w r. 1928?

Gdy przystępujemy do zestawiania bilansu za r. 1927, rzuca nam się przedewszystkiem w oczy moment stabilizacji waluty, najpierw faktycznej, a następnie od połowy października już prawnej. Jest to najważniejsze wydarzenie w polityce gospodarczej r. ub. Cały dość, a raczej względnie pomyślny rozwój wypadków, tak pod względem wpływów podatkowych, jak tu i ówdzie notowanego ożywienia przemysłu, da się z tego wyprowadzić.

Inna rzecz, że prawna stabilizacja przeprowadzona zresztą pod wyraźnym dyktatem Ameryki była nowem posunięciem na szkodę obywateli polskich. Społeczeństwo zachloroformowane faktem pożyczki przyjęło dość lekko ten zabieg operacyjny.

Drugim faktem wielkiej doniosłości, wiążącym się zresztą bardzo ściśle z kwestjami walutowemi — to pożyczka. Spowodowała ona wprawdzie już wiele komentarzy, ale daleko jeszcze do końca całej tej dyskusji, jaka toczyć się będzie koło niej. Toteż w bilansie całorocznym stanowi ona bardzo poważną pozycję z uwagi na wpływ, jaki wywrze dopiero w przyszłości na nasz organizm. Tu pragniemy zwrócić uwagę na jeden fakt, który swojego czasu był wygrywany przez rząd w polemice dyskusyjnej przeciw opozycji krytykującej pożyczkę.

W myśl twierdzeń rządowych miała to być pożyczka kluczowa. Za tą bowiem pierwszą transakcją pożyczkową miał spaść na Polskę deszcz innych pożyczek dolarowych. Tymczasem przypominamy raz jeszcze, że zagranica trzyma się dotychczas w dużej rezerwie w stosunku do nas i prawdopodobnie będziemy musieli długo jeszcze czekać na otwarcie kiesy amerykańskich krezusów.

Dużo w tej materji będzie miał do powiedzenia „polski Parker Gilbert" p. Devey, który siedzi w oPlsce nietylko dla pilnowania stabilizacji waluty, ale i dla dokładnej obserwacji naszych stosunków, tak, że jego opinja o naszej gospodarce zamknie lub otworzy nam sezam amerykański.

Tymczasem ów doradca nie będzie mógł wcześniej wyrazić swego zdania jak dopiero **z końcem roku przyszłego, który pod tym względem będzie dla nas przełomowy.**

Polska stała się ostatnio podwórkiem finansjery amerykańskiej, która poczenie na swój sposób interesować się nami. Czy zdobędzie dobrze na tem wyjdziemy, to inna kwestja.

Dziedziną, w której stabilizacja waluty wywarła bardzo wyraźny wpływ, to skarbowość. Mimo utrzymującego się nacisku śruby podatkowej w r. ub. wpływy skarbu, na które w lwiej części składają się podatki, osiągnęły niebywale wysoki poziom, gwarantując w ten sposób skarbowi korzystny stan, co wyraziło się w stale **utrzymującej się w ub. r. nadwyżce dochod. nad wydatkami.** Niezależnie od tego stwierdzić trzeba, że i ogólny poziom wydatków podniósł się znacznie, coby świadczyło, że tak propagowane hasła oszczędności nie znajdują nadal zastosowania w gospodarce państwowej.

Pewne wyobrażenie o tem może dać zestawienie następujących dwóch cyfr: w styczniu **ub. r. poziom wydatków nie przekroczył 191 milj. zł, a w listopadzie podniósł się on do 237 miljonów zł.**

Co się zaś tyczy dochodów, to z cyfry 172 milj. zł w styczniu wzrosły one do blisko 280 milj. w listopadzie. Tak korzystnie wpłynęła stabilizacja waluty, usuwając ze stosunków gospodarczych moment niepewności i umożliwiając rozszerzenie wewnętrznego rynku zbytu.

Troskę nadal stanowi rozwój bilansu handlowego. Pasywność jego utrzymała się bez zmiany w ciągu całego ub. r. W ciągu 11 miesięcy ub. r. przekroczyła ona 185 milj. zł. Wprawdzie bilans handlowy nie odgrywa już po stabilizacji waluty tak doniosłej roli, jak poprzednio, nie mniej nie można lekceważyć wpływu tego czynnika na naszą politykę gospodarczą.

Kształtowanie się bowiem bilansu handlowego, o ile idzie o import, wskazuje na silny **wzrost towarów konsumcyjnych**, a w mniejszym stopniu na zwiększenie się przywozu materjału niezbędnego do produkcji, jak surowców, maszyn i półfabrykatów. Jest to zjawisko niezbyt pożądane, ale będące nieuniknionem następstwem stabilizacji stosunków gospodarczych w rezultacie sanacji walutowej, która automatycznie podnosi stopę życiową, a temsamem siłę nabywczą społeczeństwa.

Obserwujemy ten sam proces, jaki wystąpił po pierwszej stabilizacji waluty w r. 1924.

Dziś oczywiście sytuacja uległa zasadniczej zmianie. Wskutek pożyczki stabilizacyjnej waluc naszej nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Niemniej ciągła pasywność bilansu handlowego powodująca stały odpływ naszych kapitałów zagranicę musi się niekorzystnie odbić na procesie sanacji organizmu gospodarczego, tem więcej, że jesteśmy nadal zdani na własne siły.

W dziedzinie polityki handlowej dominował nadal nierozwiązany i w r. ub. problem traktatu handlowego z Niemcami. — Bliższy kontakt z Niemcami nie doprowadził na razie do konkretnych rezultatów i jak dobrze poinformowane koła gospodarcze zapewniają, **należy sceptycznie zapatrywać się na możliwości zawarcia traktatu handlowego.**

Najwyżej może dojść do prowizorjum bez większego znaczenia.

W każdym razie bilans dotychczasowej wojny celnej jest dla nas korzystny. To też nic dziwnego, że naszym czynnikom decydującym nie **spieszy się zbytnio z zawarciem traktatu**, tem więcej, że nawiązanie normalnych stosunków handlowych z Niemcami grozi nam zalewem towarów przemysłowych.

Tak przedstawia się w bardzo ogólnych rysach bilans gospodarczy r. 1927.

Co nas czeka jednak w roku bieżącym?

Jak ze spokojnym, a raczej ostrożnym optymizmem wkraczaliśmy w r. 1927, tak i obecnie stawiając horoskop na rok 1928 nie oddajemy się przesadnym nadziejom. Oczywiście, że sytuacja uległa zasadniczej zmianie na lepsze. **Mamy walutę już stabilizowaną i pomyślny stan dochodów skarbowych.**

Obecnie nadchodzi okres sanacji aparatu produkcyjnego. Z uwagi jednak na to, że zbyt wielkiego napływu obcych kapitałów oczekiwać nie możemy, należy spodziewać się raczej **powolnej poprawy stosunków gospodarczych, tak w odniesieniu do siły nabywczej społeczeństwa, jak i wyżej wspomnianej sanacji naszego przemysłu.**

Warunków na rozkwit konjunktury gospodarczej u nas jeszcze niema, rok 1928 będzie jeszcze tylko przygotowaniem się do niej.

PRZEDŁUŻENIE ZAKAZU PRZYWOZU PSZENICY I MĄKI PSZENNEJ.

W „Dzienniku Ustaw" nr. 117 z dn. 30 grudnia 1927 r. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 21 grudnia 1927 r. w sprawie **zakazu przywozu pszenicy oraz mąki pszennej.** W myśl tego rozporządzenia przywóz pszenicy (poz. tar. celn. 1 p. 1 b) oraz mąki pszennej (poz. tar. celn. 3 p. 1 b) do obszaru celnego Rzplitej Polskiej **jest zabroniony do dnia 29 lutego 1928 r. włącznie.** Minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu może zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej. Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie z dn. 1 stycznia 1928 r.

PRELIMINARZ BUDŻETU IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

ustalony został na r. 1928 w dochodach i wydatkach **w wysokości zł 437.686.67.** Udział Izby w kosztach wystawy papierniczo-graficznej, kto ra odbędzie się w lecie 1928 r. określony został w budżecie na kwotę 10 tys. złotych.

17 IZB RZEMIEŚLNICZYCH.

W ostatnim numerze „Dziennika Ustaw" ogłoszono rozporządzenie o utworzeniu na terenie Rzpltej z wyjątkiem Górnego Śląska — 17 Izb rzemieślniczych. Siedzibami ich będą: Warszawa, Włocławek, Łódź, Kielce, Białystok, Lublin, Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Poznań, Bydgoszcz, Grudziądz, Wilno, Nowogródek, Brześć n. Bugiem i Łuck.

—00—

MIĘDZYNARODOWE PRZESYŁKI ZA ZALICZENIAMI.

Wobec zniesienia ograniczeń dewizowych, wprowadza się z dniem 1 stycznia 1928 r. obsługę zaliczeniami i zaliczkami przesyłek w międzynarodowej komunikacji bezpośredniej z udziałem Polski, jako kraju nadania lub przeznaczenia, a mianowicie: w komunikacji łamanej z Austrją, Czechosłowacją, Królestwem S. H. S., Niemcami, Rumunją, Węgrami, Włochami oraz Związkiem Socjalistycznych Republik Rad wprowadza się obciążenie przesyłek wyłącznie zaliczeniami, w komunikacji zaś związanej z Rumunją oraz w komunikacji łamanej z Belgją, Bułgarją, Danją, Francją, Holandją, Luksemburgiem, Norwegją i Szwecją wprowadza się obciążenie przesyłek tak zaliczeniami jakoteż i zaliczkami. Zaliczki i zaliczenia dopuszczone są tylko w walucie kraju nadania.

—0:0—

Miasto Kraków w r. 1927.

Rok ubiegły nie wniósł w życie Krakowa żadnych takich wydarzeń, któreby miały wpływ na ożywienie w nim czy to gospodarczego, czy kulturalnego ruchu. Żydowsko-socjalistyczno-mieszczańskie rządy na ratuszu wespół ze zniedołężniałą Radą miejską utrzymują miasto w ustawicznym zastoju i martwocie, nie przerywanej żadną śmielszą inicjatywą. Kronika roku 1927 zapisała się raczej szeregiem niepomyślnych wypadków.

Przedewszystkiem w styczniu ub. roku stała się aktualną sprawa **przeniesienia dyrekcji kolei z Krakowa do Katowic**, względnie podporządkowania krakowskiego węzła kolejowego katowickim władzom kolejowym. Sprawa ta stała się tak groźną, że w dniu 4 lutego spowodowała Radę miejską do uchwalenia **protestu do władz centralnych i wysłania specjalnej delegacji.**

Wkrótce potem, bo w tym samym miesiącu stała się aktualną sprawa **przeniesienia władz górniczych z Krakowa do Katowic.** W ten sposób przy **specjalnie nieżyczliwem traktowaniu** Krakowa **przez władze centralne spychano miasto do rzędu zapadłej prowincji.**

Dnia 27 marca rozpoczęto komisyjne obrady nad budżetem gminnym, który zamykając się cyfrą **ponad 21 miljonów złotych spadł** po ważnym ciężarem na ludność miasta. Obciążenie podatkami gminnemi wzrosło na głowę do **100 zł. rocznie, gdy państwowe podatki ciążyły 70 złotymi.** Prezydjum miasta niedość, że opieszale zebrało się do **opracowania budżetu, z którym wszystkie inne miasta uporały się daleko wcześniej**, zwołało debatę budżetową Rady na 4 kwietnia przy **naruszeniu postanowień statutu przez pominięcie terminów przepisanych.** Dwutygodniowa debata budżetowa wykazała **nierealność tego preliminarza, brak programu u prezydjum**, które nie ustaliło żadnych wytycznych działalności dla ożywienia miasta, **brak jakichkolwiek prób nawiązania ściślejszych węzłów przedewszystkiem komunikacyjnych z ciążącemi do Krakowa z natury rzeczy okolicami południowej Kongresówki, przerost biurokracji magistrackiej, fatalny stan miejskich budynków szkolnych i t. p. rażące braki administracji gminnej.**

Natomiast zakończenie dyskusji budżetowej ujawniło **haniebny pakt, jaki prezydjum miasta zawarło z socjalistami** za cenę uchwalenia budżetu, a mianowicie układ, w myśl którego przedsiębiorstwa miejskie oddano całkowicie pod komendę PPS., jako sfery jej wpływów.

Zarząd miasta skompromitował się **niefortunnem prowadzeniem sprawy wydzierżawienia publicznych składów krajowych** przy ul. Warszawskiej, (co stwierdzono na Radzie miejskiej w dniu 30 kwietnia), dalej **zakupem piekarni**, której uruchomienie z początkiem roku 1927 zmusiło gminę do zaciągnięcia szeregu pożyczek, raz 250.000 zł., następnie 100.000 zł., a wreszcie 125.000 zł., co wraz z ceną kupna 500.000 zł. naraziło gminę na olbrzymie ciężary **zupełnie się nie rentujące**, gdyż już po pierwszem półroczu swej działalności przyniosła piekarnia gminie **zgórą 20.000 zł. deficytu**, nie licząc utraconych zysków, amortyzacji i strat pośrednich w formie podatków z prywatnych piekarń, których produkcja zmniejszyła się znacznie przez konkurencję magistracką.

Na posiedzeniu komisji budżetowej w dniu 10 marca stwierdził prezydent miasta, że **wpływy podatkowe wogóle w mieście maleją**, a to wskutek przesilenia gospodarczego.

Teatr miejski, jak wykazała dyskusja komisji finansowej i teatralnej zamyka swój budżet deficytem (za rok 1926 — 360.000 zł.) i wymaga stale wzrastających dopłat z funduszów gminnych.

Mimo fatalnych wyników w gospodarce miejskiej poszczególni członkowie prezydjum miasta znajdowali dość czasu, by całą energję włożyć **w organizowanie różnych partyj „mieszczańskich"**, gdzie na zebraniach wymyślali na żydów, a w magistracie i na Radzie miejskiej szli z nimi ręka w rękę. Ukoronowaniem tych partyjnych ambicyj prezydjum miasta było zwołanie w połowie grudnia **przedwyborczej konferencji kilkunastu sanatorów krakowskich** dla prowadzenia „akcji" wyborczej. Rozpolitykowanie magistratu krakowskiego idzie w parze **z całkowitem zaniedbywaniem obowiązków związanych ze stanowiskiem włodarzy miasta.**

Wybuch prochowni witkowickiej w dniu 5-go czerwca poczynił dotkliwe szkody w mieście i najbliższej okolicy, wysunął również na czoło zagadnień ustawicznie nad miastem wiszące **niebezpieczeństwo wybuchów.** Trzeba było dopiero tej katastrofy, by skłonić prezydjum miasta do poczynienia kroków u władz wojskowych w kierunku **usunięcia magazynów amunicyjnych z peryferyj miasta.**

Długa i zacięta polemika, jaka w pierwszych miesiącach ub. roku rozpoczęła się na Radzie miejskiej, a następnie rozwinęła w prasie **na temat pomieszczenia zbiorów Muzeum Narodowego**, zakończyła się złożonem w okresie wakacyjnym na łamach „Nowej Reformy" **oświadczeniem p. prez. Rollego**, że sprawę tę, **po ferjach rozstrzygnie i do zabezpieczenia zbiorów przystąpi.** Niestety oświadczenie prezydenta miasta **i tym razem pozostało na papierze — magistrat nie podjął bowiem żadnych kroków, by uchronić bezcenne zbiory od zniszczenia.**

Finanse gminne — według oświadczenia przedstawiciela większości magistrackiej na Radzie miejskiej — przedstawiają obraz niemal **bankructwa**, a wpływy z poszczególnych podatków systematycznie maleją.

Z tym dorobkiem staje prezydjum m. Krakowa do kampanji wyborczej na czele tworzonej przez siebie partyjki **sanatorsko-mieszczańskiej w nierozerwalnym oczywiście sojuszu z żydami.**

Ludność katolicka Krakowa ma jednak do zanotowania **kilka pomyślnych faktów**, które z dumą może na konto swoje zapisać. Takim radosnym faktem jest **wykupienie w dniu 17-go marca ub. r. kościoła św. Agnieszki z rąk żydowskich. W kwietniu ub. r. ks. biskup Rospond objął sufraganję krakowską** — bardzo poważne postępy zaznaczyły się również w pracy nad **odnowieniem kościoła Marjackiego.**

W dniu 27 czerwca **pochował Kraków w grobach królewskich na Wawelu wieszcza narodowego Juljusza Słowackiego.**

Radio.

Programy stacyj radjowych.

Poniedziałek, 2 stycznia 1928.

Kraków (566) G. 12: Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikatu lotn.-meteorol., oraz koncert płyt gramofonowych; 15: Transmisja komunikatu gospodarczego; 16.40: Odczyt pt.: „Przybyszewski w dobie bujnej twórczości monachijskiej", wygł. prof. Michał Asanka-Japoll; 17.20: Odczyt pt.: „Rola banków w obecnej sytuacji gospodarczej Polski", wygł. p. Dr. Marjan Kannenberg, Prokurent Banku Gosp. Kraj.; g. 17.45: Transmisja z Warszawy; 18.55: Transmisja komunikatów P. A. T.; 19.05: Transmisja komunikatu rolniczego; 19.15: Rozmaitości; g. 19.35: Odczyt pt.: „O głębokich wierceniach", wygł. p. Inż. Stefan Górka, prof. Szk. Przem.; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja komunikatu P. A. T.

Warszawa (1.111) G. 11.40: Komunikaty P. A. T.; 12: Sygnał czasu; 14.40: Komunikaty P. A. T.; 15: Komunikaty; 16.40: Odczyt; 17.05: Komunikaty P. A. T.; 17.20: Odczyt; 17.45: Program dla dzieci; 18.15: Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja"; 18.55: Komunikaty P. A. T.; 19.35: Lekcja języka francuskiego; 20.30: Koncert wieczorny; 22: Sygnał czasu; 22.05: Komunikaty P. A. T.; 22.20: Komunikaty; 22.30: Komunikaty P. A. T.

Wiadomości i telegramy z ostatniej chwili.

Prezes „Strzelca" starostą.

Warszawa. (AW.) Podpisaną została nominacja notarjusza w Nowym Targu p. Typrowicza, b. prezesa Strzelca na stanowisko starosty w Nowym Sączu. Jednocześnie dymisję otrzymał starosta w Głębokiem Michał Staniszewski. Na jego miejsce mianowanym zostanie członek wydziału powiatowego w Lidzie M. Jankowski.

Śledztwo postępuje.

Warszawa. (Tel. wł.) Śledztwo w sprawie napadu na p. Nowaczyńskiego posuwa się naprzód. Podprokurator Siewierski przesłuchał w dalszym ciągu szereg osób. Należy się spodziewać w najbliższym czasie pewnych konkretnych faktów.

Gubernator „Federal Reserve Banku" przyjedzie do Polski.

Warszawa. (AW.) W związku z zapowiedzianem przybyciem do Europy gubernatora „Federal Reserve Banku" Stronga, doradca finansowy rządu polskiego Charles Devey zwrócił się do gubernatora Stronga, z prośbą, aby w czasie swego pobytu w Europie odwiedził także i Polskę. Gubernator Strong przychylił się do tej propozycji. Reserve Bank, którego Strong jest gubernatorem jest, jak wiadomo najpotężniejszym czynnikiem w konsorcjum, które finansuje pożyczki amerykańskie dla Europy.

AMB. LAROCHE U MIN. ZALESKIEGO.

Warszawa. (Tel. wł.) Minister spraw zagranicznych Zaleski przyjął w sobotę ambasadora francuskiego p. Laroche'a.

Nowele do ustaw prasowych.

Warszawa. (Tel. wł.) Dziennik Ustaw Rzplitej z 31 grudnia ogłasza dwa dekrety Prezydenta Rzplitej, noweliżujące znane ustawy z 10 maja ub. r., to jest ustawę prasową i dekret o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości i za zniewagi.

PREZ. COOLIDGE NA KONGRESIE PANAMERYKAŃSKIM.

Nowy Jork. (PAT.) Najbliższy kongres panamerykański ma się odbyć dnia 10 stycznia w stolicy Kuby. Prezydent Coolidge uczestniczyć będzie w kongresie jako gość honorowy prezydenta kubańskiego Machado.

Postanowienie prezydenta Coolidge'a wzięcia udziału w kongresie panamerykańskim uważane jest za krok celem poprawienia stosunków między Ameryką łacińską a Stanami Zjednoczonemi. Jeśli stan obecny będzie trwał nadal wówczas konkurencja europejska wytrąci Stanom Zjednoczonym z rąk przewagę handlową w Ameryce łacińskiej.

—oo—

W CHINACH STRACONO 2.500 KOMUNISTÓW.

Londyn. (PAT.) Kantońskie władze wojskowe ogłaszają, iż po stłumieniu ostatniego komunistycznego powstania stracono 2.500 komunistów chińskich i 20 poddanych Unji Sowieckiej.

Rokowania Ch. D. i „Piasta" na ukończeniu.

Warszawa. (AW.) Rokowania między Ch. D. i Piastem o stworzenie bloku centrowego są już na ukończeniu. Ustalono wczoraj wspólną listę kandydatów w szeregu okręgów.

STAPIŃSKI I ŚLIWIŃSKI TWORZĄ JESZCZE JEDNO „STRONNICTWO LUDOWE".

Warszawa. (AW.) Ze sfer politycznych informują, że usunięci ze stronnictwa chłopskiego Jan Stapiński i Hipolit Śliwiński zwołują na dzień 10 stycznia zjazd do Lwowa, na którym podjęta ma być próba stworzenia nowego ugrupowania ludowego. Ugrupowanie to utworzone ma być pod hasłem całkowitego poparcia dla rządu Marszałka Piłsudskiego, tak, że powiaty Rzeszów, Łańcut, Jarosław, Nisko odbędą zjazd 13 stycznia 1928 r. w Rzeszowie.

KOMBINACJA WYBORCZA BUND I POALE_SYJON.

Warszawa. (AW.) Między żydowskiem ugrupowaniem socjalistycznem Bundem, a Poale-Syjonem wszczęte zostały rokowania o stworzenie bloku wyborczego. Stronnictwa te jak wiadomo zwalczały się bardzo gwałtownie.

Nareszcie pełna stabilizacja?

Warszawa. (Tel. wł.) W ostatnich dniach artykuł 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej został przedłużony do 31 marca 1928 r. Artykuł ten zawiera postanowienie, że urzędnik, który nie został stabilizowany w przepisanym czasie, powinien zostać zwolniony z zachowaniem praw emerytalnych. Dotychczas moc tego artykułu była przedłużona na przeciąg jednego roku, obecnie zaś tylko na trzy miesiące. Przedłużenie to motywują w ten sposób, że postulaty Stowarzyszenia Urzędników Państwowych w sprawie automatycznej stabilizacji urzędników mianowanych na stałe, oraz urzędników prowizorycznych, bądź posiadających pewne kwalifikacje do stabilizacji, bądź zatrudnionych ponad trzy lata znalazły w sferach rządowych przychylne przyjęcie.

Wiedeń siedzibą Ligi Narodów?

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki donoszą, że czynione są nadal usiłowania przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia. Dążenia te popiera głównie Czechosłowacja i Włochy. Anglja zastosuje się do życzeń francuskich. W każdym razie nie nastąpiła jeszcze decyzja w tej sprawie.

Niemcy przed przesileniem?

Warszawa. (Tel. wł.) W parlamentarnych kołach berlińskich rozeszła się pogłoska, powtórzona przez sobotnią prasę, jakoby wybitne osobistości w centrum, wśród demokratów i socjalistów weszły w porozumienie poza plecami Marxa i Stresemanna celem obalenia obecnego rządu i utworzenia rządu nowego na podstawach wielkiej koalicji weimarskiej. Prawicowy „Der Tag" przynosi nawet listę nowego gabinetu. Według tej listy kanclerzem miałby być wybitny przywódca centrum Gerard, ministrem aprowizacji Hermes, obecny przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, ministrem skarbu socjalista Peil. Socjalna demokracja ma otrzymać również tekę ministerstwa spraw wewnętrznych oraz ministerstwa pracy. Ministerstwo komunikacji i ministerstwo sprawiedliwości otrzymaliby demokraci, ewentualnie otrzymałaby je Bawarska Partja Ludowa i Partja Gospodarcza, o ile te stronnictwa przyłączyłyby się do koalicji. Stresemann pozostałby na stanowisku, jednak nie jako delegat swej partji, lecz jako minister-urzędnik.

Parlament łotewski będzie rozwiązany?

Warszawa. (Tel. wł.) Wskutek niemożliwości utworzenia nowego gabinetu, prezydent Łotwy nosi się z zamiarem rozwiązania parlamentu łotewskiego.

—ooo—

Rekonstrukcja gabinetu bułgarskiego?

Sofja. (PAT.) Czynią tu starania, aby zlikwidować konflikt w łonie większości rządowej. Szereg posłów zażądało od prezesa ministrów Ljapczewa, aby oddał jeden z portfeli prezydentowi Sobrania Zankowowi. Prezes ministrów nie odrzucił wprawdzie tego projektu odroczył jednak decyzję. Zankow żąda podobno portfelu spraw wewnętrznych, który posiada obecnie Ljapczew. Prezes ministrów chce podobno odroczyć rekonstrukcję gabinetu aż do załatwienia kwestji bułgarskiej pożyczki w Genewie.

—oo—

Przymierze Rzymu z Atenami.

Londyn. (PAT.) „Daily Tel." donosi, że konferencja między Mussolinim i greckim ministrem spraw zagranicznych Michalokopulosem mają na celu zawarcie przymierza między Rzymem a Atenami. Przymierze miałoby na celu zabezpieczenie status quo.

—oo—

BURZA W TRIEŚCIE.

Warszawa. (Tel. wł.) Nad Triestem przeszła gwałtowna burza. Wicher osiągnął szybkość 110 km. na godzinę. Okręty oceaniczne zostały zerwane z kotwic. Wicher pozrywał wiele dachów. Jeden z przechodniów został rzucony przez wiatr na zerwane przewodniki prądu i został porażony.

—ooo—

Różne wiadomości.

Warszawa. (Tel. wł.) W śródmieściu Berlina napadli bandyci na sekretarza organizacji socjalistycznej i zabrali mu tekę z dokumentami, portfel z pieniędzmi i złoty zegarek.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Nowego Jorku donoszą, że katastrofa w porcie Hoboken, koło Nowego Jorku, nastąpiła skutkiem eksplozji gazoliny. Port w jednej chwili ogarnęło morze płomieni. Dwie dzielnice miasta, położone nad rzeką Hudson, są zniszczone. Straty wynoszą przeszło 2 i pół miljona dolarów.

Rugi opozycjonistów.

Onegdaj zgromadzona Rada komisarzy ludowych udzieliła dymisji prezesowi t. zw. małej rady komisarzy ludowych Bogusławskiemu, wskutek udziału w akcji opozycji. Następcą jego został Smolaninow.

BANK PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W WARSZAWIE.

W Warszawie powstał Bank Przemysłu Mięsnego, założony przez członków chrześc. cechu wędliniarzy i rzeźników oraz zrzeszenia kupców polskich, handlujących trzodą chlewną, jako instytucja współdzielcza. Kapitał banku wynosi na razie 300.000 zł.

—oo—

KOLEJARZ SPRAWCĄ KATASTROFY.

Warszawa. (Tel. wł.) Z Jekaterynosławia donoszą, że został tam aresztowany kolejarz Romanienko, komunista, z winy którego nastąpiła katastrofa kolejowa. Romanienko przyznał się, że katastrofę spowodował w chęci zemsty na przełożonych.

CZEREZWYCZAJKA ZAMORDOWAŁA HR. MIRBACHA.

Wiedeń. (PAT.) „N. Fr. Presse" donosi z Moskwy: Z ogłoszonych ksiąg czerwonych czerezwyczajki wynika, że zastrzelenie posła niemieckiego w Moskwie hr. Mirbacha w dn. 6 lipca 1918 r. dokonane zostało przez członków czerezwyczajki. Grupa ta chciała przez zamordowanie posła pogorszyć stosunki między Niemcami a Rosją. Równocześnie usiłowała ta sama grupa zagarnąć władzę sowiecką w swoje ręce. Armaty były już skierowane na Kreml i tylko dzięki energji ówczesnego kierownika czerezwyczajki Dzierżyńskiego udało się stłumić powstanie i opanować sytuację.

RAKOWSKI ZWOLNIONY.

Moskwa. (PAT.) Dziś ogłoszono tu dekret na mocy którego Rakowski został zwolniony ze stanowiska zastępcy komisarza spraw zagranicznych oraz przewodniczącego delegacji rosyjskiej w komisji francusko-sowieckiej. Na podstawie innego dekretu Kamieniew pozbawiony został stanowiska posła sowieckiego w Rzymie.

NIEUDAŁA UCIECZKA RADKA?

Londyn. (AW.) „Daily Telegraph" donosi z Rygi, że w dobrze poinformowanych kołach krążą pogłoski, jakoby Radek zamierzał udać się w tajnej misji do jednego z państw europejskich, został jednak na granicy zatrzymany przez tajnych agentów policji sowieckiej i odstawiony do Moskwy, gdzie obecnie się znajduje pod szczególnie zaostrzonym nadzorem G. P. U.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

„Ktoś". Nie zamieścimy z powodu drażniącego tonu artykułu. Natomiast korzystamy z zawartych w nim informacyj.

ZAKŁADY RADJOTECHNICZNE „NATAWIS“

WARSZAWA ŁODZ
ul. Królewska 35. ul. Piotrkowska 132

ODDZIAŁ

w Krakowie, Starowiślna 17.
Telefon 43 — 90.

WYROBY WŁASNE:

Odbiorniki detektorowe, dwu, trzy cztero i pięciolampowe Ultradyny siedmio, ośmio i dziewięciolampowe. Przyrządy pomiarowe. Części składowe do aparatów.

STALE NA SKŁADZIE:

Głośniki marki Hegra, Polonus Graetz, Brown, Ampljon, Radjolawox, Tefag-Sterling.

Słuchawki: Natawis, Niebieski Punkt, Telefunken, Sterling, Merkur, Bremia, Ideal, Polmet.

Baterje anodowe suche i akumulatorowe. — Baterie żarzenia i akumulatory.

Transformatory Croix i Koerting. Opory Dralowid. — Fabrykaty „NSF“! Wszelkie zlecenia wykonujemy odwrotnie.

Na prowincję wysyłamy swoich monterów dla instalacji.

Na nasze odbiorniki udzielamy jednorocznej gwarancji.

Na żądanie służymy katalogami, cennikami i ofertami.

Główne składy WĘGLA DRZEWA i KOKSU

Dra Franciszka Jelonka

w Krakowie, ul. Pawia L. 5. Tel. 174.

Wyłączne zastępstwo Jaworznickich Komunalnych Kopalni Węgla. 1269

Sprzedaje najlepiej nadający się do opału domowego węgiel jaworznicki, gruby i kostkowy jak również najlepszej jakości koks górnośląski marki „Gotthard“ po najtańszych cenach.

Na składzie drzewo rąbane smolne sosnowe najlepszej jakości, w każdej ilości po cenach konkurencyjnych.

Nowość! Nowość!

Zamawiajcie tylko obuwie z pneumatycznemi zasuwkami w

Zakładzie Szewskim

MIKOŁAJA OPALIJCHA ul. Szpitalna 10
(Szkoła św. Tomasza)

Wyrabia obuwie klamerkowe w najnowszych fasonach i krojach. Poleca buty oficerskie, na polowanie, turystyczne jak i zwykłe. 1533
Przyjmuje wszelkie naprawy.
Na zamówienie wystarczy stary bucik.

FIRANKI portjery we wszystkich gatunkach **hurtownie i cząstkowo** poleca najtaniej MICHAŁ WEITZ, Kraków **Grodzka 71.** (końcowy sklep)

1928

Szanownym naszym Odbiorcom
ośmielamy się złożyć przy zmianie roku

Najszczersze życzenia

i prosić o dalsze względy

Tow. Handlowe REIM Sp. z ogr. odp.

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW.

Kraków, tel. 0020 **Rynek 37.**

ZMIANA LOKALU!

DOM ROLNICZO-HANDLOWY

EDWARD NIZIEŁIECKI, Spółka z o. o. w Krakowie

dawniej DOM ROLNICZY ERNEST BAHLSEN

zawiadamia niniejszem, że z końcem grudnia 1927 roku
przeniósł swoje biura do 1589

Rynku Głównego 46, I p. linia A—B,

tuż obok Banku Gospodarstwa Krajowego.
Adres dla telegramów: BAHLSEN Kraków, Nr. telefonu 366
Firma dostarcza, jak dotąd:

Wyborowe Nasiona z gwarancją za czystość i siłę kiełkowania
Wszelkie Nawozy sztuczne pod gwarancją składników chemicznych
Pasze treściwe etc.
i poleca się nadal łaskawej pamięci Swoich P. T. Odbiorców.

Pierwsza krajowa wytwórnia pieczęci kauczukowych

i tablic emaljowanych
ATELIER ARTYSTYCZNO-RYTOWNICZE
do rytowania we wszystkich szlachetnych kamieniach i metalach herbów, monogramów i t. p. 1928

Józefa Trębacza

Kraków, Rynek gł. 9.
naprzeciw kościoła św. Wojciecha
Kraków, Stolarska 5.
(Pasaż Bielaka).

Wesołego Nowego Roku wszystkim radjoamatorom życzy

„Radjoświat“

Kraków,
Florjańska 3 Tel. 21-83

Pierwsza polska wytwórnia radjosprzętu, Tych wszyskich, którzy chcą zostać radjoamatorami, prosimy o podanie adresu, celem wysłania Im bezpłatnego cennika.

1697

Skład papieru i galanterji **MICHAŁ SŁOMIANY** Skład papieru i galanterji

Kraków — Sławkowska 24 — Dom księży Emerytów

Papiery i wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne — księgi handlowe.

Kalendarze na rok 1928: portmonetkowe, portfelowe, blokowe i tygodniowe.

(Rączki do napełniania wieczne złote pióra).

Papiery listowe	L U S T R A	Wyroby skórkowe
Pocztówki artystyczne	SZACHY	zakładu wychowawczego w Miejscu Piastowem.
ALBUMY na pocztówki i fotografje	SZACHOWNICE	Wykonuje:
RAMKI	DOMINA	BILETY WIZYTOWE
	KARTY DO GRY	Zawiadomienia ślubne.

Kasetki drewniane od zł. 2.—

MEBLE amerykańskie

biurowe w na większym wyborze, własny znak ochronny, na taniej, najsolidniej firma

„JERRY“

Kraków. Florjańska L. 28.
Telefon 1416 1463

Hygieniczna, Zdrowotna
TATRZAŃSKIE

KADZIDŁO

kościelne 5 kg. zł 14·— 10 kilo zł 25 franco, za zaliczką wysyła pocztą: **H. JURKIEWICZ Nowy Targ** pod Tatrami. 1448

ZAKŁAD WITRAŻOWO-SZKLARSKI

Teodora Zajdzikowskiego KRAKÓW św. Jana 30.

Oszklenia i witraże do kościołów od 20 zł. za 1 m. wykonuje się przy większych zamówieniach na raty. Ceny 50% niższe niż wszędzie. 61

Maszyny młyńskie

walce, łuszczarki, tryjery, kamienie młyńskie, motory ropne i benzynowe od 4 HP. wzwyż, gazę oryg. szwajcarską, pytle wełniane, tkaniny druciane i mosiężne, pasy transmisyjne, gurty i czerpaki, szmergiel z chemikaljami, drew. koła pasowe i transmisje, płachty nieprzemakalne, oraz wszelkie przybory młyńskie dostarcza:

BIURO TECHN. — A. ROMER, KRAKÓW
Pl. Matejki 5. — Tel. 42-13. 1588

LUDWIK LAZAR

POLECA

BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER

zamówienia uskutecznia również i na prowincję.

Kraków: Gołębia 5 tel. 2381 i Łobzów tel. 3040.

MEBLE

jadalnie
sypialnie
gabinety
meble klubowe
salony
kuchnie
łóżka żelazne
meble koszykowe
kilimy dywany

poleca:

Fr. Łapczyński

Kraków, Straszewskiego L. 28. 1464



ROK ZAŁOŻENIA 1808

Jedyna Polska Krajowa Firma Odlewnia Dzwonów Braci Felczyńskich

W KAŁUSZU I PRZEMYŚLU 54

KAŁUSZ, ul. Króla Jana Sobieskiego. — Telefon Nr. 20.
PRZEMYŚL, ul. Krasińskiego 63. — Telefon Nr. 103.

Odznaczona złotymi medalami i dyplomami na wystawach krajowych i zagranicznych.

Dostarcza dzwony harmonijne jakoteż pojedyncze w dowolnych wielkościach i tonach z metalu (bronzu) najlepszego o głosie czystym i donośnym.
Dzwony pęknięte przelewa, oraz dostraja pod gwarancją czyste harmonji do dzwonów starych już istniejących.
Dzwony stare uszkodzone przyjmuje do naprawy i przemontowuje stare systemy na nowe.
Posiada stale na składach wielką ilość dzwonów już gotowych o rozmaitej wadze i tonach.
Dzwony dostarcza na miejsce przeznaczenia własnym kosztem, — w razie zaś, gdyby dzwony dostarczone nie odpowiadały wyżej podanym warunkom, firma własnym kosztem zabiera je napowrót, nie roszcząc sobie żadnej pretensji do strony kupującej.
Ceny najniższe. 54 **Spłata ratami**

Wielka ilość listów pochwalnych do przeglądu.

Zarejestrowane przez Kuratorjum Okręgu Szkolnego Krakowskiego
reskryptem L. 3288/27 z dnia 6. VIII. 1927., zatwierdzonym przez Ministerstwo W. R. i O. P.

Kursa Maturyczne i Dokształcające

„WIEDZA“

Kraków, ul. Studencka 14/I. p.

przyjmują wpisy na drugie półrocze roku szkolnego 1927/28.

1) **Kurs maturyczny** półroczny, 1-roczny i 2-letni wszystkich typów gimn.
2) **Kurs niższej szkoły średniej** w zakresie 4-ch klas
3) **Kurs seminarjum nauczycielskiego.**
4) **Kurs szkoły handlowej** jednoroczny i 1/2-roczny.
5) **Analogiczne kursy pisemne wszystkich typów**, zostały zreorganizowane, a uczestnicy kursów tych otrzymują co miesiąc, oprócz całkowitego materjału naukowego, t. j. skryptów, wskazówek i programów, tematy z 5-c u głównych przedmiotów do opracowania.

Na kursach „WIEDZA“ udzielają nauki tylko najwybitniejsze siły fachowe krakowskich zakładów średnich od 5-6 godzin dziennie

Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (nic.)

Dla wojskowych i urzędników państwowych opust 25%.

Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Kadzidło kościelne

polecają najtaniej

T. H. REIM Sp. z ogr. odp.
Kraków, Rynek Główny L. 37.

FILATELIŚCI!

Albumy, Katalogi 1928 wysyłamy wybory, prospekta bezpłatnie! Nowości zagraniczne bezkonkurencyjne poleca filatelistyczny sklep Reindl ulica św. Tomasza 11. 1599

„Ecole Pigier de Paris“

pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.

Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.

W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres:
Avenue 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).



Ból głowy i wyczerpanie

oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczaniem krwi w organizmie ludzkim

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek oraz usuwają obstrukcje. 1316

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem, których jest reumatyzm i artretyzm.

ZIOŁA Z GÓR HARCU D-RA LAUERA usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne.

Cena 1/2 pud. zł 1·50, podwójne pud. zł 2·50

Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych.

Na Karnawał! Na Karnawał!

Wina francuskie, węgierskie i austrjackie oraz wódki, likiery i koniaki poleca

KAZIMIERZ BARTOSZEWSKI

KRAKÓW. — ULICA FLORJAŃSKA NR. 49.

Codziennie świeżo palone kawy.

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.